Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 73 Katowice, niedziela 29-go marca 1931 r. **Rok 30**

Gnębienie Chorwatów i Słoweńców we Włoszech.

Niedawno poruszyliśmy sprawę położenia słowian południowych, znajdujących się pod panowaniem włoskiem. Sprawa tych stosunków rozległa się wielkiem echem szczególnie w świecie katolickim. Podajemy tu przeto dalsze szczegóły z położenia naszych pobratymców z południa.

Na mocy traktatu wersalskiego, w skład państwa włoskiego weszły m. in. terytorja, zamieszkane przez Chorwatów i Słoweńców. Chorwaci mieszkają w dzisiejszej prefekturze Istrji a Słoweńcy w dwóch prefekturach Tryjestu i Gorycji. Słowiańska ludność tych ziem miała przyrzeczony swobodny rozwój kulturalno-narodowy i możność posługiwania się językiem ojczystym. Uroczyste zapewnienia w tej sprawie złożył delegat włoski na konferencję pokojową w Wersalu Tittoni (mowa z 27 września 1917 r.), b. minister spraw zagranicznych hr. Sforza (mowa w parlamencie włoskim po podpisaniu traktatu w Rapallo) i król włoski w mowie tronowej z dnia 11 czerwca 1921 r. Obietnic nie dotrzymano. Szowinizm faszystów i przesadna gorliwość władz państwowych, zmierzających do gwałtownej unifikacji, sprawiły, że obywatele włoscy pochodzenia słowiańskiego stali się przedmiotem szykan i gwałtownego prześladowania, które posunęło się tak daleko, że zabroniono używać języka słowiańskiego w kościołach i przy nauczaniu dzieci religji. Ponieważ w obronie uciemiężonych stanął Kościół katolicki, więc ostrze prześladowania zwróciło się przeciwko słowiańskiemu duchowieństwu we Włoszech.

Szereg poniższych faktów najlepiej zilustruje tragiczną sytuację prześladowanych Chorwatów i Słoweńców:

1. W przeddzień przyłączenia do Włoch, Słowianie tamtejsi posiadali więcej niż 600 szkół początkowych, średnich i zawodowych. Dziś nie mają ani jednej, a język słowiański został wogóle wyrzucony z programów szkolnych. 2. Oprócz własnych szkół ludność słowiańska miała przeszło 400 stowarzyszeń, zajmujących się sprawą wychowania narodowego; obecnie nie zostało przy życiu ani jedno i nawet śpiew słowiański jest zabroniony. 3. Z pośród 900 nauczycieli i nauczycielek, którzy pracowali we wspomnianych szkołach, 800 zostało wygnanych, a 100 przeniesionych w głąb państwa. 4. Języki słoweński i chorwacki są prawie usunięte z życia administracji państwowej i komunalnej. 5. Słowianie są przeważnie rolnikami, w ciągu 14 lat zdołali oni utworzyć całą sieć związków spółdzielczych, zorganizowanych w dwóch wielkich towarzystwach regjonalnych. Rząd faszystowski doprowadził je do ruiny. Przed kilku tygodniami ostatnie z tych towarzystw „Zadruzna Zweza" wystawione zostało na licytację. Pięciu działaczy słowiańskich zostało w roku ubiegłym rozstrzelanych w Trjeście, a ilu padło ofiarą regulaminu więziennego „wypraw karnych" organizowanych przez miejscowych faszystów — nie wiadomo.

Duchowieństwo, broniąc języka ojczystego i tradycji narodowych ludności, naraziło się na tem sroższe prześladowanie. Nazajutrz po traktacie w Saint Germain okupacyjne władze włoskie wypędziły dwu wybitnych biskupów narodowości słoweńskiej, z których jeden umarł na wygnaniu. 42 księży słoweńskich i chorwackich zostało aresztowanych, a 9 dotkliwie pobito. Jedenastu pod groźbą rewolwerów zmuszono do ucieczki, a 83 wypędził z Włoch rząd. Uzbrojone bandy faszystów wpadają do kościołów i przeszkadzają nabożeństwom. We wrześniu 1926 r. w kościele św. Antoniego w Trjeście strzałami rewolwerowemi zmuszono kaznodzieję do opuszczenia kazalnicy. Możnaby zacytować długą listę wszelkich wykroczeń i brutalnych ekscesów przeciwko duchowieństwu i wiernym.

Tak więc katolicy słowiańscy we Włoszech cierpią prześladowanie moralne i fizyczne. Protesty Stolicy Św. są lekceważone. Jak słychać, Ojciec św. ma mianować dla tych okręgów specjalnego wizytatora apostolskiego. W ostatnich dniach w obronie cierpiącej ludności wystąpił arcybiskup Zagrzebia, Msgr. Bauer, jak również i inni biskupi katoliccy Jugosławji — List biskupów jugosłowiańskich przytoczyliśmy juz.

Marszałek Piłsudski opuścił w piątek rano Cherbourg.

Paryż. (Pat.) Kontrtorpedowiec „Wicher" z panem Marszałkiem Piłsudskim na pokładzie opuścił w piątek rano port w Cherbourgu odpływając w kierunku Morza Północnego. Ambasador Chłapowski złożył wizytę admirałowi Berthelot, dziękując mu za względy okazane Marszałkowi Piłsudskiemu oraz gościnność okazaną załodze kontrtorpedowca w czasie jego pobytu w porcie.

Związki zawodowe odrzuciły żądanie zniżki zarobków w hutach żelaza.

Katowice. W dniu wczorajszym odbyły się w Katowicach obrady przedstawicieli obu zespołów pracy z przedstawicielami przemysłowców w sprawie zarobków w hutach żelaza. Jak wiadomo, przemysłowcy zażądali obniżenia płac taryfowych i akordowych we wspomnianych hutach o 7 procent. Żądanie to zostało przez związki zawodowe z Polskim Zespołem Pracy na czele odrzucone. Co do płac w akordzie, związki zajęły stanowisko, że — zgodnie z art. 11 umowy akordowej — o zarobkach w akordzie decyduje wydział fachowy. Jak już raz podnosiliśmy, żądanie zniżki zarobków w hutach żelaza nie jest bynajmniej uzasadnione sytuacją gospodarczą, bowiem przemysł żelazny ma znacznie większe możliwości przetrwania kryzysu, tembardziej, że jest zupełnie uprawiedliwiona nadzieja na liczne zamówienia rządowe.

„Belgja jest dłużnikiem Polski" — tak mówi minister belgijski.

Bruksela. (PAT.) W Brukseli odbył się obchód **10-lecia izby handlowej polsko-belgijskiej.** Na uroczystem posiedzeniu izby **gen. Górecki** wygłosił odczyt o życiu gospodarczem Polski. Na posiedzeniu obecni byli prezydent parlamentu belgijskiego Poncelet, premjer Jaspar, ministrowie: spraw wewn., rolnictwa, pracy i opieki społ., burmistrzowie wszystkich ważniejszych miast oraz przedstawiciele sfer rolniczych i przemysłowych. Po odczycie odbył się bankiet, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Prezes izby handlowej **Theunis** zobrazował rozwój ekonomiczny Polski od chwili odzyskania niepodległości oraz przedstawił coraz bardziej rozwijającą się współpracę ekonomiczną obu państw. Min. spraw wewn. Boels złożył imieniem rządu belgijskiego życzenia pomyślności izbie handlowej. Sięgając do dawnych wspomnień, podkreślił on, że twórca niepodległej Belgji Leopold I **polecił gen. Skrzyneckiemu organizację armji belgijskiej.** Mówca przedstawił następnie wrażenia ze swego pobytu w Polsce, dając wyraz najwyższego uznania gospodarce polskiej. Uważa on, że rozwój ekonomiczny wstąpi w nową fazę pomyślności po założeniu linji okrętowej Gdynia—Antwerpja—Gandawa. Zkolei poseł polski Jackowski skreślił historję 10-letniej działalności izby. Jako ostatni zabrał głos min. Deveze. Mówca zaznaczył, że **Belgja jest dłużnikiem Polski,** gdyż tylko dzięki powstaniu listopadowemu Belgja przed 100 laty mogła wywalczyć sobie niepodległość. Zdawało się przez chwilę, że zapomniała ona o tym długu wdzięczności. Gdy w r. 1920 przed murami Warszawy toczyła się walka nietylko o byt Polski, lecz o byt całej cywilizacji zachodniej, znalazł się wówczas w Belgji rząd, który sprzeciwił się przewozowi amunicji dla wojsk polskich przez Antwerpję. Gdy naród belgijski dowiedział się o tem, rząd natychmiast runął, przyszedł nowy rząd, który choć w pewnej mierze starał się naprawić dawny dług wdzięczności, udzielając Polsce pomocy. Narody nasze mają wiele cech wspólnych, nienawidzą one wojny, jako też zdecydowane są bronić swych praw przed najazdem. Mówca zakończył przemówienie toastem na cześć pokoju.

Przeszło 10.000 klm. na polskim samolocie.

Leopoldville. (Pat.) Lotnicy kpt. Skarzyński i por. inż. Markiewicz odlecieli w czwartek. W sobotę startują do Duala głównego portu Kamerunu. Lotnicy przebyli dotychczas przestrzeń, wynoszącą przeszło 10 000 km. w linji powietrznej, a zatem więcej, niż połowa trasy po jej skróceniu. W etapie Leopoldville — Duala przekroczą lotnicy równik w locie na północ.

Przeciwko austrjacko-niem. umowie celnej.

Praga. (PAT.) Młoda generacja stronnictwa narodowo-demokratycznego zorganizowała **wielki wiec, skierowany przeciwko niemiecko-austrjackiemu porozumieniu celnemu,** które zdaniem organizatorów oznacza Anschluss. Do licznie zebranych słuchaczy przemawiali wybitni parlamentarzyści stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Paryż. (PAT.) Senacka komisja celna przyjęła wniosek uznający, że projektowana unja celna austrjacko-niemiecka może zakłócić poważnie stosunki handlowe Francji z Niemcami i Austrją. **Komisja wzywa rząd, ażeby przedsięwziął wszelkie kroki w celu niedopuszczenia naruszenia praw Francji** w jakikolwiek sposób pośrednio lub bezpośrednio wypływających z takich układów.

Robotnik rosyjski ucieka z zagłębia donieckiego.

Moskwa. (Pat.) „Roboczaja Gazeta" pisze, że z chwilą nastania cieplejszego okresu, zwiększyła się ogromnie ucieczka robotników z kopalń zagłębia Donieckiego. Uciekają już nietylko zwykli szeregowi robotnicy, ale nawet członkowie takich organizacyj jak Komsomol (komunistyczna młodzież). Gazeta oblicza, że w ciągu pierwszego kwartału rb. przybyło do zagłębia Donieckiego 447 komsomolców, odeszło natomiast 2355. Z Kołchozów (gospodarstwa wspólne) w tym czasie przeniesiono do Donbasu (zagłębie nad Donem) 2626 osób, uciekło natomiast 3697. Na jednej tylko kopalni Annienka w pierwszym kwartale rb. przybyło 540 robotników, a odeszło 624. Przyczyną ucieczki mają być — zdaniem gazety — **wyjątkowo ciężkie warunki życia robot....,** a przedewszystkiem brak mieszkań i odzieży.

TELEGRAMY.

Z prac Śl. Rady Wojewódzkiej.

Katowice. (Pat.) Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w ubiegły piątek zatwierdziła uchwałę wydziału gminnego w Cieszynie w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 80 000 zł. na budowę domu czynszowego a następnie oddaliła odwołanie zarządu gminy Gostyń w sprawie wyłączenia kolonji Książątko z gminy Gostyń i przyłączenia tej kolonji do gminy Łaziska Górne w powiecie pszczyńskim, tudzież odwołanie gminy Skrbeńsko przeciwko uchwale wydziału powiatowego w Rybniku, przyłączającej gminę Skrbeńsko do gminy Gołkowice.

Pozatem Rada Wojewódzka załatwiła szereg spraw osobowych i komunalnych.

Organizacja komunistyczna wśród gimnazjastów.

Częstochowa. (Pat.) Miejscowe organa policyjne wykryły wśród uczniów 8-ej klasy pierwszego i drugiego gimnazjum państwowego organizację komunistyczną. Ogółem aresztowano 6 uczniów Podczas rewizji znaleziono obfity materjał kompromitujący w postaci wydawnictw komunistycznych zagranicznych i krajowych. Sędzia śledczy zastosował wobec 3 osób bezwzględny areszt, 3 innych oddał pod opiekę rodziców. W areszcie zatrzymani zostali: Mojżesz Peret, Maurycy Prusicki i Henryk Tencer.

Rząd polski a układ austrjacko-niemiecki.

Warszawa. (PAT.) Kierujący pod nieobecność ministra Zaleskiego ministerstwem spraw zagranicznych podsekretarz stanu Beck wezwał wczoraj posła austrjackiego barona Hejna i poprosił go o **wyjaśnienia co do układu austrjacko-niemieckiego, wyrażając równocześnie zdziwienie rządu polskiego z powodu faktu, że rząd austrjacki, który doceniał dotychczas przyjazny rozwój stosunków austrjacko-polskich, szczególnie w dziedzinie gospodarczej, nie zawiadomił dotychczas rządu polskiego o pewnych posunięciach mogących wywrzeć wpływ na dalszy rozwój tych stosunków.**

Nowa zima w Zakopanem.

Zakopane. (Pat.) W środę, dnia 25 bm. nastąpiło nowe oziębienie. Śnieg padający od dwóch dni okrył gęsto całe Podtatrze kilkunasto - centymetrową warstwą śnieżną trzymającą się doskonale.

Statek „Mewa" wydobyty.

Gdynia. (Pat.) Wydobyto zatopiony podczas burzy dnia 28 lutego statek „Mewa". Koszty wydobycia, pomijając remont statku, wyniosły około 10 000 zł.

Międzynarodowa konferencja zbożowa w Rzymie.

Citta del Vaticano. Dnia 26 marca rozpoczęła w Rzymie obrady konferencja zbożowa, w której biorą udział przedstawiciele 37 państw. Polskę reprezentuje dr. Adam Rose, dyrektor departamentu w ministerstwie rolnictwa. „Osservatore Romano" umieścił artykuł, w którym życzy konferencji pełnego powodzenia, przypomina, że jesteśmy dziś świadkami nadprodukcji zbożowej i **zwraca uwagę na takie anormalne fakty, jak ten, że n. p. w pewnych miejscowościach Stanów Zjednoczonych ludność karmi zbożem bydło a nawet używa go na opał, podczas gdy w innych okolicach tego kraju rolnicy, dotknięci klęską suszy, muszą udawać się do miast i prosić władze o pomoc.** Wytyczną przy normowaniu produkcji zboża i handlu niem winno być nie ograniczanie produkcji, lecz system równowagi, umożliwiający zwiększanie wytwórczości i gromadzenie pewnej rezerwy na lata, gdy zbiory są mniejsze.

Kredyty dla rolnictwa — to najważniejszy warunek zwalczenia kryzysu.

Rzym. (Pat.) Przygotowawcza konferencja zbożowa wybrała prezydjum, w skład którego weszli przewodniczący poszczególnych delegacyj. Zkolei przedstawiciel Włoch Binola zobrazował dzieło, dokonane przez komitet ekonomiczny Ligi Narodów w dziedzinie stosunków handlowych, dotyczących zboża. Przedstawiciel Francji Masse mówił o środkach, mogących zaradzić kryzysowi zbożowemu, proponując utworzenie składów oraz organizacji wymiany, wreszcie ograniczenia produkcji w tych krajach, które produkują nadmiar zboża. Przewodniczący konferencji De Michelis podkreślił konieczność scharakteryzowania przez delegatów zamorskich i sowieckich problematu zbożowego z punktu widzenia tych krajów. **Delegat polski Adam Rose dowodził, że tworzenie składów w krajach europejskich jest niemożliwe z powodu braku kapitałów, stwierdzając przytem, że uregulowanie sprawy kredytu rolnego jest jednym z najlepszych środków rozstrzygnięcia zagadnienia zbożowego.** Delegat francuski Poncet scharakteryzował prace, dokonane w lutym przez konferencje, zorganizowane przez komisję studjów do spraw Unji europejskiej.

Pogrzeb b. kanclerza Rzeszy.

Berlin. (PAT.) Dnia 26 marca odbył się pogrzeb b. kanclerza Hermana Müllera. Na gmachach publicznych i wielu domach wywieszono na znak żałoby flagi o barwach republikańskich, opuszczone do połowy masztu. Ulice, któremi ciągnął kondukt żałobny, zalegały tłumy mieszkańców. Przed wyniesieniem zwłok z domu wygłoszono kilka przemówień, poświęconych pamięci zmarłego. Następnie przy dźwiękach orkiestry i chórów utworzył się kondukt, w którym uczestniczyły również oddziały republikańskiego Reichsbanneru ze sztandarami. W chwili, kiedy kondukt mijał pałac prezydenta Rzeszy, przed gmach wyszedł prezydent Hindenburg, aby oddać cześć zmarłemu. Kondukt następnie skierował się do krematorjum, gdzie nastąpiło spalenie zwłok. Były kanclerz Müller był socjalistą.

Bismark przeciwko rządowi pruskiemu

Berlin. (Pat.) Poseł partji niemiecko-narodowej landrat na Pomorzu Herbert von Bismarck zawieszony został przez rząd pruski w urzędowaniu. Landrat von Bismarck na jednem z zebrań publicznych nazwał rząd pruski rządem korupcji (zepsucia).

Akademicka delegacja gdańska winna podporządkować się delegacji polskiej.

Wiedeń. (PAT.) Na kongresie federacji stowarzyszeń akademickich Ligi Narodów, odbywającym się w Wiedniu, toczyła się długa, chwilami drażliwa dyskusja na temat stosunków grupy gdańskiej do grupy polskiej. Delegacja niemiecka domagała się zupełnego uniezależnienia przedstawicieli Gdańska od Polski. Delegacja polska broniła tezy jednomyślności. Większością głosów przyjęto uchwałę, przyznającą słuszność polskiemu punktowi widzenia. Uchwała zaleca, ażeby przewodniczący grupy gdańskiej porozumiał się przed każdem głosowaniem z przewodniczącym delegacji polskiej celem uzyskania jego zgody. Uchwała obowiązywać będzie do następnego kongresu, który odbędzie się w roku 1932.

Przed generalnym strajkiem górników Francji.

Paryż. (Pat.) W sobotę wieczorem premjer Lavall ma przyjąć delegację pracodawców w sprawie odroczenia terminu redukcji górników i zmniejszenia płac oraz innych ustępstw na rzecz górników. O ile porozumienie nie zostanie osiągnięte najprawdopodobniej wybuchnie ogólny strajk górników we wtorek 31 bm.

Anglja waha się w sprawie unji celnej.

Londyn. (Pat.) Henderson w oświadczeniu, złożonem wczoraj w Paryżu w sprawie umowy celnej austrjacko-niemieckiej, podkreślił, że istnieją powody, pozwalające mu przypuszczać, że wytyczne, sformułowane przez niego w tej sprawie, zostaną przyjęte. (Proponuje on mianowicie, by państwa nie odpowiedziały obecnie Austrji i Niemcom na zawarty przez nie związek celny, lecz by odpowiedź dała Rada Ligi Narodów we wrześniu rb.) Henderson porozumiewał się z Briandem i ma wrażenie, że doszło do najzupełniejszego porozumienia co do tego, że rząd angielski zajął stanowisko właściwe. Henderson nie został jeszcze oficjalnie zawiadomiony o tem, że kanclerze Niemiec i Austrji, których odpowiedzi są oczekiwane, oświadczyli, że sprawa układu celnego nie należy do spraw, które mogłyby być rozpatrywane przez Radę Ligi Narodów. Jeśli tak przypuszczają, jest to przedmiot dla bardzo poważnych rozważań. Henderson chciał skorzystać ze swego pobytu w Paryżu, aby omówić z przedstawicielami innych rządów sprawę konferencji rozbrojeniowej. Nieobecność ministrów Curtiusa i Grandiego nie pozwoliła mu urzeczywistnić w całości tych zamiarów.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

44) (Ciąg dalszy.)

Sanitarjusze stali bezradnie, bojąc się ją ruszyć z obawy urażenia rannego.

Lekarz obejrzał się na policjantów, którzy pochwycili zręcznie Walczykową i przytrzymali ją, dopóki karetka nie odjechała.

Nieszczęśliwa kobieta zachrypła od krzyku. Gdy ją puszczono, popędziła drogą do miasta w ślad za samochodem niczem pies za tropem.

Dożynki skończyły się smutnie. Takiej bijatyki nie pamiętano od najdawniejszych lat. Była już bezmała północ, ale nikomu nie chciało się odchodzić. Kobiety stały gromadkami, załamując ręce, biadoląc i popłakując.

— Doczekała się Walczykowa pociechy — rzekła Skibina. — Słyszane to rzeczy? Samć chłopaka popchnęła, żeby się brał do Marysi i teraz ma. Mówiła mi Magda.

— A cóż to ona, taka pani? — wtrąciła Pietrzakowa.

— A pewne, że pani. Dobra dziewucha, nima co ganić, ale od kiedy zjechała z tej Warszawy, nima we wsi spokoju. Jeżeli się prędko nie ożeni, to się wszystkie chłopaki wymordują i dla naszych dziewuch nie zostanie ani jeden. Słyszane to rzeczy, mościewy!

— Kiedy ona żadnego nie chce — rzekła Marcinowa.

— To niech idzie do klasztoru, a nam tu nie bróździ — wyrwała się któraś z dziewuch.

— Jaka to klasztorna! To ty idź! — ujęła się za przyjaciółką Zośka Stankiewiczówna.

— Ni mata się o co żryć, bo i tak was nie weźmiemy — odezwał się niespodziewanie jeden z fornali — Marysia czy nie Marysia.

Dziewuchy rozzłościły się, a Świerszczanka zapytała:

— A gdzie ona jest?

— Gdzie, jak nie u rządcy — odpowiedziała Pietrzakówna, zjadliwa od młodych lat jak matka.

— Ty widać po sobie miarkujesz — zakrzyczała piskliwie Zośka.

— A dyć nie po tobie. Gdzieby tam który skusił się na taką pokrakę!

Zośka uderzyła po swojemu w płacz. Jedne dziewuchy stanęły po jej stronie, a inne po stronie Pietrzakówny. Zrobił się taki harmider, że pani dziedziczka wyszła na ganek i zapytała z niepokojem, czy się znów co stało.

— A to dziewuchy się biją, proszę wielmożnej pani — odpowiedział stangret. — Chłopy się pobiły, tera na nie przyszła kolej.

— Bójcie się Boga, dziewczyny — rzekła pani. — O co się tak kłócicie?

— O nas — objaśnił fornal. — Wzięły się za łby, że to wszystkie chłopaki latają za Marysią Cechowianką, a dla nich nie zostało.

— Choroba nie chłop! — zakrzyczała popędliwie Pietrzakówna. — Żebyś tak...

— Cicho! — krzyknęła pani. — Proszę się rozejść. Dosyć już na dzisiaj obrazy boskiej.

Pospuszczały markotnie głowy i zaczęły się rozchodzić, szepcąc coś między sobą i trącając się łokciami.

11.

Marysia siedziała z rządcą i panienką w małym pokoiku za jadalnią. Krwawa zabawa w odbijanego tak jej się dała we znaki, że aż się popłakała biedaczka. Zato rządca wpadł w dobry humor. Tamtych zabrała karetka szpitalna, a on został na placu. Usługiwał Marysi jak jakiej królewnie. Przyniósł jej herbaty, posadził w fotelu i okrył szalem, że to się zgrzała i mogła się zaziębić.

Gdy zaś zabrakło mu dalszych pomysłów zapewnienia jej wygody, usiadł naprzeciwko i wpatrzył się w nią jak w obraz.

Marysia, zawsze przekorna i zawsze skora do żartów, roześmiała się i rzekła:

— Co się pan tak zagapił, jak wół w malowane wrota?

Panienka przygryzła usta, żeby się również nie roześmiać, a rządca poczerwieniał. Właśnie układał sobie uroczyste oświadczyny w obecności panienki, na której pomoc liczył więcej, niż na swoją wymowę, i krotochwilne słowa Marysi zbiły go z tropu.

Nagle na podjeździe zrobiło się poruszenie i zabrzmiały trwożne krzyki

— Co to? — zawołała panienka.

Zaleski skoczył do okna.

— Gore! Gore!

— Łaboga! Ogień!

— Panie Zaleski! Panie Zaleski!

— Stogi się palą!

— Matko Boska! Ratuj nas — zawodziły ogłuszająco kobiety.

Rządca podniósł ręce do głowy i zniechcomiał, ale wołam nieco ów żona Lota. Marysia wybuchnęła płaczem, a za nią panienka.

— Gore! Gore!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika bieżąca.

Niedziela 29 marca

Niedziela Palmowa (6 Postu).
Św. Eustazego, opata.
Św. Jonasza i Barachizjusza.
Św. Cyryla, djakona
Św. Armogasta,

Kalendarz słowiański: Krzesław.

Jutro, dnia 30. marca: Św. Kwiryna, męczennika oraz bardzo wielu Męczenników.

Pojutrze, 31 marca: Św. Kornelji, męczenniczki; św. Balbiny, dziewicy i męczenniczki; św. Amosa, proroka, oraz św. Benjamina, djakona.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.44;	o godz. 18.27
Księżyca	o godz. 12.04;	o godz. 4.26.

*

Św. Eustazego, opata, ucznia św. Kolumbana. Blisko 600 zakonników poddało się jego duchownemu kierownictwu, gdyż słynął on nie tylko życiem świątobliwem, ale posiadał także moc czynienia cudów.

Św. Jonasza i Barachizjusza, męczenników podczas panowania króla perskiego Sapora. Św. Jonaszowi zostały najprzód kości połamane, a potem ciało przerżnięte. Św. Barachizjuszowi nadano w usta wrzącej smoły, przez co się udusił.

Św. Cyryla, diakona, któremu za panowania Juljana Apostaty poganie wyrwali z brzucha wątrobę, aby ją zaraz pożreć niby dzikie zwierzęta.

Św. Armogasta, urzędnika dworu, św. **Maskulasa,** dyrektora teatru i św. **Saturnusa,** królewsk. głównego zawiadowcy — wyznawców. Wszyscy trzej ulegli okropnym męczarniom podczas prześladowania za arjańskiego króla Genzeryka, aż wreszcie dosięgli celu swej walki za wiarę Chrystusa.

— Letni czas pracy w urzędach. We wszystkich ministerstwach i instytucjach państwowych, które w zimowym okresie rozpoczynały urzędowanie o 8.30 rano z dniem 1 kwietnia br. zostanie wprowadzony letni czas urzędowania, jak w latach poprzednich. Urzędowanie rozpoczynać się będzie z dniem 1. kwietnia od godz. 8 rano i trwać będzie do godziny 15, a w soboty do godz. 13.30.

— Przedłużenie zasiłków dla bezrobotnych. Minister skarbu zarządził, że dla bezrobotnych, którzy do 30 kwietnia br. włącznie wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia należy w niektórych miejscowościach okres pobierania zasiłku przedłużyć z 13 do 17 tygodni. Zarządzenie to obejmuje województwa warszawskie, pomorskie, poznańskie i **śląskie,** nadto powiat drohobycki i sanocki.

Województwo śląskie.

* **Posiedzenie komisji budżetowej sejmu śląskiego.** W tych dniach ukończyła swe prace komisja budżetowa sejmu śląskiego. Załatwiono szereg wniosków, które będą przedłożone bądź całej komisji, bądź jako wnioski mniejszościowe pełnemu sejmowi. Generalnym referentem budżetu został poseł Chmielewski. Posiedzenie budżetowe sejmu śląskiego odbędzie się 30 marca i potrwa dwa dni.

* **Wielkie zapotrzebowanie nowych gatunków papierosów na Śląsku.** Wielkie zapotrzebowanie na nowe sorty papierosów, wyrobionych przez polski monopol tytoniowy, na terenie Śląska tłumaczy się tem, że oprócz znacznej konsumcji papierosów „Tatry" na Śląsku polskim, dostają się one na Śląsk niemiecki drogą przemytu. Tak w Bytomiu i Wrocławiu pobiera się za „Tatry" za jedną sztukę 5 fenigów, tj. 12 groszy. Fakty powyższe dobitnie świadczą o dobroci nowej sorty papierosów.

Z Katowickiego

Niedzielny dyżur lekarski.

Katowice. Dziś (sobota) od godziny 2 po południu do niedzieli godziny 12 w nocy pełnią dyżur lekarski następujący lekarze kasowi: dr. Konieczny, ul. św. Jana 1-3 i radca sanitarny dr. Steinitz, plac Wolności 11.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Król. Huta. Posiedzenie zagaił o godzinie 17 przewodniczący p. Stróżyk. Po uchwaleniu nagłości trzech wniosków, nieobjętych porządkiem obrad, przekazano je na koniec porządku obrad. Po przyjęciu do wiadomości protokółów rewizyjnych kas miejskich, wybrano na naczelnika obwodowego dla obwodów VI. i VII. p. Wyleżoła Józefa, zamieszkałego przy ulicy Górniczej nr. 3. Komisję do badania i ustalania cen uzupełniono przez wybór p. Klemensa Dubiela w charakterze przedstawiciela konsumentów ze strony pracowników umysłowych. Następnie rozpatrywano wniosek radnych pp. Skowronka, Golczyka i dr. Tempki o zniesienie przymusu zgłaszania procederu i opłat za zgłoszenie podatku reklamowego oraz podatku od samochodów osobowych, używanych w celach prywatno-służbowych. Po dyskusji zgodzono się na zniesienie obowiązku ponownego zgłaszania procederu oraz podatku reklamowego od reklam dla tych, którzy reklamują się w tych miejscach, gdzie posiadają składy względnie warsztaty. Przyznano dodatkowy kredyt w wysokości 56 000 zł. na pokrycie kosztów zakupu samochodu do bezpylnego wywozu śmieci. Na udzielenie bezrobotnym, rentobiorcom, inwalidom i miejscowo-ubogim oraz dzieciom przystępującym do pierwszej Komunji św. wsparć na święta wielkanocne przyznano kredyt w wysokości 97 544 zł.; podział tej kwoty nastąpił wzgl. nastąpi według propozycji magistratu. Przy tem uchwalono rezolucję, zawierającą apel do władz wojewódzkich w sprawie wydatniejszej pomocy lekarskiej dla bezrobotnych i wydatniejszej pomocy dla ludności wogóle, oraz wzywającą magistrat do ogłaszania urządzeń socjalnych, z których pomocy ludność uboga może korzystać i do podwyższenia w miarę potrzeby wydatków na te urządzenia. Po uchwaleniu drobnych zmian w umowie ze skarbem państwa w sprawie budowy koszar uchwalono zakupić grunt pod ulicę dr. Rostka od p. Bartla oraz grunt pod budowę pływalni przy ul. Niedurnego od p. Mateusza Zwonka. Po dłuższej dyskusji wyrażono zgodę na sprzedaż p. Klimie placu Wagnera pod budowę domu mieszkalnego i kina po cenie nie niższej, jak 100 zł. za m² z tem, że dopuszczono w terminie 14-dniowym wnoszenie ewentl. konkurencyjnych ofert oraz, że kontrakt sprzedaży zostanie uprzednio przedłożony radzie miejskiej. Zgodzono się zasadniczo na wydzierżawienie placu miejskiego, położonego obok dworca towarowego, z tem, że plany projektowanych budynków zostaną przedłożone do zatwierdzenia korporacjom miejskim oraz że po upływie 12 lat budynki magazynowe tam wzniesione, przejdą na własność gminy. Lokale restauracyjne rzeźni miejskiej wydzierżawiono na jeden rok p. Janowi Rudzkiemu za czynszem 6 600 zł. rocznie. Nagłe wnioski: a) o zwiększenie kontroli wzgl. obostrzenie w sprawie zatrudniania robotników przez pracodawców, b) o ustalenie dalszych lekarzy dla bezrobotnych przekazanc po przedyskutowania magistratowi do uwzględnienia.

Przyjmowanie ochotników.

Katowice. Przypomina się, iż ochotnicy roczników 1911, 1912 i 1913 mogą się zgłosić do czynnej służby wojskowej. Wnioski nadesłać należy do odnośnej komendy obwodowej (P. K. U.) aż do 1-go maja br. włącznie.

Wykład publiczny o higjenie dziecka.

Katowice. Ochotnicza Kolumna Sanitarna Katowice organizuje w poniedziałek, dnia 30 marca ze współudziałem p. dr. Krajewskiego w miejskiem gimnazjum żeńskiem Liceum (przy ul. 3 Maja) publiczny wykład p. t. „Opieka społeczna nad matką i dzieckiem" z 38 przeźroczami, oraz wyświetlenie filmu „Początek dziecka" czyli higjena dziecka. Wstęp bezpłatny. Kolumna prosi rodziców, ze względu na pouczającą treść wykładu o wzięcie licznego udziału.

Kradzież w gmachu sądowym.

Katowice. Od dłuższego czasu kręcą się po korytarzach sądu okręgowego podejrzane jednostki, które niejednokrotnie okradają oskarżonych i świadków. W tych dniach okradziona została wezwano do sądu w charakterze świadka, niejaka Marja Kowolowa, której złodziej wyciągnął z kieszeni portmonetkę, zawierającą aż... 7 groszy. Natomiast nie tknął większej kwoty, znajdującej sie w drugiej kieszeni.

Egzamin dla uczniów murarskich.

Katowice. Komisja egzaminacyjna Wolnego Cechu Murarzy i Cieśli w Katowicach przy ul. św. Jana 10, w drugiej połowie kwietnia br. urządza egzamin dla uczniów murarskich i ciesielskich. Uczniowie winni przesłać do 10 kwietnia wymienionej komisji dokumenty osobiste, świadectwa i wniosek o dopuszczenie do egzaminów.

Usiłowane samobójstwo.

Katowice. W ubiegły czwartek usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego w pewnej kawiarni przy ul. 3 Maja 18-letnia Erna P. z Załęża. Niedoszłą samobójczynię odstawiono do lecznicy miejskiej.

Przytrzymanie złodzieja.

Katowice. Dnia 25 bm. przytrzymano w Katowicach Waltera Rubina, podejrzanego o kradzież zegarka złotego watrości 600 zł. na szkodę Ulrycha Eisbauma. Kradzieży dokonał Rubin w hali gimnastycznej w Katowicach.

Wypadek samochodowy.

Załęże w Katowickiem. Na ul. Wojciechowskiego w Załężu najechał samochód osobowy na 8-letniego Franciszka Gołębiowskiego. Chłopiec doznał poważnego okaleczenia głowy, wskutek czego umieszczono go w lecznicy.

Przytrzymanie złodziei gołębi.

Zawodzie w Katowickiem. Dnia 26. bm. przytrzymano w Zawodziu Ryszarda Szeję i Alfonsa Badurę z Szopienic. Obydwaj skradli 10 par gołębi na szkodę kupca Jana Hadynka w Zawodziu. Skradzione gołębie zwrócono poszkodowanemu.

Wyłożenie list płatników podatku gruntowego.

Siemianowice w Katowickiem. W gmachu tutejszego urzędu gminnego, pokój 21, wyłożona jest do wglądu publicznego lista wymiarowa podatku gruntowego na rok 1931. Pierwsza rata podatku płatna jest do 15 kwietnia br., druga zaś od 15 października do 15 listopada br. W razie, gdyby podatek nie był uiszczony w oznaczonym terminie, nastąpi przymusowe ściągnięcie wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucji.

Serce po prawej stronie piersi.

Siemianowice w Katowickiem. Znakomity pływak Górniok z siemianowickiego klubu pływackiego wybrany został do zawodów pływackich. W tym celu musiał się poddać badaniu lekarskiemu. Nielada zdziwienie opanowało lekarza, gdy stwierdził, że Górniok ma serce po prawej stronie. G. poddany został dalszym badaniom przez specjalistów.

Stemplowanie kwitów rentowych.

Siemianowice w Katowickiem. Pierwsze stemplowanie kwitów rentowych odbędzie się w Siemianowicach dnia 1. kwietnia w nowej remizie straży pożarnej. Stemplowanie przeprowadzone będzie w porządku alfabetycznym, mianowicie od godziny 7—8 litery A do D, od 8—9 E do J., 9—10 K do M, 10—11 N do R, a od 11—12 litery S do Z.

Przeniesienie targu.

Siemianowice w Katowickiem. Targ tygodniowy, przypadający na dzień 3. kwietnia odbędzie się dzień wcześniej, tj. 2 kwietnia.

Z Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Bielszowice w Katowickiem. Miesięczne zebranie zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa odbyło się w ubiegłą środę. Na zebraniu ustalony został budżet na rok 1931 na ogólną sumę 1800 zł. Na zapomogi na akcje letnie dla drużyn miejscowych uchwalono 1 120 zł., na zakup inwentarza 250 zł., na zapomogi dla komendyy hufca i kółka teatraln. 95 zł. itd. Potem nastąpił wybór na kierowników poszczególnych działów, skład którego pozostał ten sam, co roku ubiegłego za wyjątkiem działu technicznego, który powierzono dawnemu hufcowemu p. Gałązce.

Miasto zaciąga pożyczkę.

Mysłowice w Katowickiem. Rada wojewódzka zgodziła się na zaciągnięcie przez miasto długoterminowej pożyczki w wysokości 300 tys. złotych. Pieniądze te przeznaczone są na budowę domów mieszkalnych.

Kontrola bezrobotnych.

Mysłowice w Katowickiem. Dnia 16 kwietnia br. odbędzie się znowu kontrola bezrobotnych z Mysłowic i okolicy, niepobierających zasiłku. Kontrola odbędzie się w magistracie mysłowickim w zwykłych godzinach urzędowych. Kto się nie zgłosi do kontroli, ten będzie skreślony z ewidencji.

Święty zwolniony.

Mysłowice w Katowickiem. Głośny kierownik banku Święty, który poszkodował budowlaną kasę oszczędności na przeszło 120 tys. złotych, został zwolniony bez złożenia kaucji.

Z Król. Huty

Wywiad rodzicielski w szkole handlowej.

Król. Huta. Wywiad rodzicielski o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów i uczennic miejskiego gimnazjum handlowego i miejskiej szkoły handlowej w Król. Hucie odbędzie się w budynku szkolnym przy ul. Urbanowicza w niedzielę, dnia 29 marca rb. o godz. 10.

Komisja lustracyjna w magistracie.

Król. Huta. Od kilku dni bawi w magistracie król.-huckim komisja lustracyjna z województwa śląskiego z dr. Trzeciakiem na czele. Komisja przeprowadza rewizję poszczególnych działów administracji i biur magistratu.

Zamknięcie kasy miejskiej.

Król. Huta. Główna kasa miejska będzie z powodu przeprowadzania rocznych zamknięć rachunkowych zamknięta w dniach 1., 2., 3. i 4. kwietnia br.

Przedłużenie ruchu w hali targowej.

Król. Huta. Hala targowa począwszy od dnia 1. kwietnia br. będzie otwarta w dni targowe dla rzeźników i handlarzy od godziny 5 rano, dla publiczności od godz. 6 do godz. 15. W inne dni hala otwarta będzie od 6 do 18 godziny bez przerwy.

Złodzieje grasują bezkarnie w hali targowej.

Król. Huta. Kradzieżom w tutejszej hali targowej niema końca. Podczas ostatniego targu skradziono torebkę z pieniędzmi Gabrjeli Kubisowej z Łagiewnik, Joannie Cyrakowej z Maciejkowic oraz Gertrudzie Stalmachowej.

Ujęcie defraudanta.

Król. Huta. Niedawno temu sprzeniewierzył woźnica Alojzy Irek na szkodę swego pracodawcy - kupca Ottona Frankiego większą sumę pieniędzy, którą pobrał za towar i zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja rozpisała listy gończe, na mocy których Irka zdołano ująć w Gdańsku. W tych dniach przywieziono go do Król. Huty. Wraz z nim przyprowadzono do Król. Huty dwóch paserów Artura Pila i Jana Fuchsa. Irek powędrował do więzienia.

Fałszerze i kobieta.

Król. Huta. Przed sądem okręgowym w Król. Hucie odpowiadali kolejno bracia Swobodowie Jerzy i Fryderyk za podrabianie fałszywych dwuzłotówek. W czasie największego rozkwitu fabrykacji bracia poznali pewną kobietę, która zakochała się w jednym z nich, mianowicie w Jerzym. Nie mogąc przeboleć zawodu miłosnego, Fryderyk zrobił doniesienie na brata, który w międzyczasie się już ożenił ze swą bogdanką, iż tenże trudni się fabrykacją dwuzłotówek. Jerzego skazano na 7 miesięcy więzienia. Ponieważ zeznania jego obciążyły bardzo donosiciela, uzupełniono śledztwo. W tych dniach Fryderyk S. zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd skazał go również na 7 miesięcy więzienia.

Celem podniesienia zdrowotności gmin.

Katowice. Wczoraj (piątek) odbyło się w sali ratuszu miejskiego w Katowicach na skutek zaproszenia zarządu Związku Gmin Województwa Śląskiego posiedzenie przedstawicieli gmin w celu omówienia **spraw związanych z podniesieniem stanu zdrowotności ludności przy pomocy zalesienia dróg, zakładania placów i zieleńców.** Zebranie zagaił w obecności przedstawicieli 36 gmin p. Kuhnert, syndyk Związku gmin, poczem wybrano przewodniczącego zebrania p. burmistrza Tomanka z Orzegowa. Przedmiot obrad referowali p. Kamieński, dyrektor Śląskiej Izby Rolniczej i p. Kuhnert, którzy jako inicjatorzy zaprojektowali: 1) Jednolite ujęcie sprawy nadzoru nad wszelkiemi ogrodami gminnemi tych gmin, które nie mają własnych ogrodników; 2) zakładanie nowych ogrodów gminnych i zieleńców; 3) zakładanie ogrodów jordanowskich i placów sportowych; 4) tworzenie kolonij działkowych i popieranie ogrodnictwa przydomowego; 5) współdziałanie przy zadrzewianiu dróg publicznych i komunalnych; 6) wzmocnienie akcji rozwojowej ogrodnictwa szkolnego i publicznego. Posiedzenie to stanowi poważny etap w pracy nad podniesieniem kulturalnem naszych gmin a wprowadzenie w czyn tak poważnych postulatów przyczyni się niezawodnie do podniesienia stanu zdrowotnego mieszkańców.

Fałszywe oskarżenie.

Król. Huta. W tych dniach przytrzymano w Król. Hucie obywatela niemieckiego Józefa Piechallę z Bytomia. Piechalla dopuścił się fałszywego oskarżenia. Po spisaniu protokółu puszczono go na wolność.

Dosięgła go ręka sprawiedliwości.

Król. Huta. Za udział w napadzie rabunkowym na niejakiego Mikułowa w Michałkowicach aresztowany został hutnik Franciszek Szczygieł. Policja osadziła go w więzieniu.

Niebezpieczny ptaszek pod kluczem.

Król. Huta. Tutejsza policja ujęła niejakiego Ernesta Artla z Nowych Hajduk. Artel zbiegł swego czasu za różne przestępstwa z Polski do Niemiec. Władze niemieckie wydaliły go z kraju i wrócił znowu do Polski. Artla osadzono w więzieniu.

Fatalny upadek.

Król. Huta. Godny pożałowania wypadek spotkał robotnika Jana Graborza z Król. Huty. Graborz, upadając na ziemię, rozbił ręką szybę w oknie tak nieszczęśliwie, że odłamki szkła przecięły mu tętnice. Graborza odstawiono do szpitala.

Wypadek z niedbalstwa przed sądem.

Król. Huta. Na ławie oskarżonych zasiadł w tych dniach konduktor tramwajowy Jan Pogoda pod zarzutem zadania urazu cielesnego z niedbalstwa. Sąd odroczył sprawę celem przesłuchania świadków.

Z Świętochłowickiego

Nowe opłaty za badanie mięsa.

Świętochłowice. Śląski Urząd Wojewódzki zatwierdził obowiązującą już nową taryfę opłat za urzędowe badanie mięsa w obwodach badania pow. świętochłowickiego. Opłaty wynoszą: za badanie bydła ponad 3 miesięcy — 5 zł., cielęcia, owcy lub kozy 2.50 zł., badanie sztuki chlewnej łącznie z badaniem co do włośni 4 zł., badanie świń z wyjątkiem świń bitych dla własnego gospodarstwa 2 zł., przy ubojach domowych 3.50 zł., za badanie konia, osła i muła 7 zł. Od osób niezamożnych, pobiera się tylko 50 procent przewidzianej w taryfie opłaty.

Nowa placówka Komunalnej Kasy Oszczędności.

Godula w Świętochłowickiem. Dnia 1 kwietnia otwarty zostanie w urzędzie gminnym oddział Komunalnej Kasy Oszczędności dla wpłat i wypłat oszczędnościowych.

Wykolejenie.

Brzeziny Śl. w Świętochłowickiem. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wykoleił się wagon kolejki wąskotorowej, wskutek czego hamulcowy Aleksander Płuskwa z Wielkiej Dąbrówki spadł z wagonu i doznał poważnego okaleczenia głowy. Płuskwę odstawiono do szpitala w Szarleju

Znalezienie zwłok.

Chropaczów w Świętochłowickiem. W stawie pomiędzy Chropaczowem a Piaśnikami znaleziono zwłoki pewnej 20-letniej dziewczyny. Nazwiska jej dotychczas nie zdołano stwierdzić, gdyż nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów. Prawdopodobnie zachodzi tutaj samobójstwo.

Wykład ilustrowany o gruźlicy.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Staraniem ochotniczej kolumny sanitarnej Czerwonego Krzyża w Łagiewnikach wygłosi p. dr. Sobel we wtorek, dnia 31 marca br. o godzinie 7 wieczorem w sali p. Kokota wykład, ilustrowany przezroczami na temat „Gruźlica". Również będą wyświetlone dwa sanatorja. — Wstęp minimalny na pokrycie kosztów. O liczne przybycie publiczności uprasza

Zarząd.

Misje św.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. W czasie od 9. do 26. maja br. odbędą się misje św. w tutejszym kościele parafjalnym pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny.

Skutki zeskakiwania z jadącego tramwaju.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Na ul. Krakowskiej w Wielkich Hajdukach zeskoczył z będącego w pełnym biegu tramwaju 22-letni Wiktor Golik z Wielkich Hajduk. Wskutek upadku Golik doznał ciężkiego okaleczenia głowy. Pogotowie ratunkowe odwiózło go do szpitala hutniczego.

Ofiara tyfusu.

Szarlej w Świętochłowickiem. W tutejszym szpitalu powiatowym zmarł w tych dniach 46-letni Franciszek Hutsz z Wielkich Piekar. Jest to dalsza ofiara tyfusu. H. osierocił liczną rodzinę.

Zakaz urządzania pochodów i zebrań pod gołem niebem.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. W myśl rozporządzenia miejscowej policji zabronione są pod karą wszelkie zebrania i pochody pod gołem niebem aż do odwołania. Zarządzenie to jest w związku z szerzącą się w gminie zarazą tyfusu.

Tępienie szczurów.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. Dnia 10 kwietnia br. odbędzie się w Wielkich Piekarach ogólne tępienie szczurów. Po truciznę należy się zgłosić do miejscowego urzędu gminnego.

Z Pszczyńskiego

Jubileusz pracy.

Pszczyna. Onegdaj starszy cechmistrz cechu stolarzy w Pszczynie p. Adolf Nawrat obchodził rzadki jubileusz. Nawrat od 25 lat sprawuje obowiązki starszego cechmistrza stolarzy w Pszczynie. Jubilat liczy 72 lata. Z tej okazji odbyło się uroczyste posiedzenie cechu z udziałem delegata izby rękodzielniczej z Katowic, syndyka Soboty, który wręczył jubilatowi dyplom z tytułem mistrza honorowego izby rękodzielniczej na Śląsku.

Nowe ceny artykułów spożywczych.

Pszczyna. Starostwo pszczyńskie ustaliło nowe ceny artykułów spożywczych. Jeden kg. chleba żytniego z 65 proc. mąki kosztuje 35 gr., wieprzowina, wołowina i cielęcina 2.40 zł., słonina 2.60 zł., kiełbasa krakowska, salceson i wątrobianka 3.20 zł.

Przykład godny naśladowania.

Mikołów w Pszczyńskiem. Funkcjonarjusze tutejszego komisarjatu policji złożyli 60 zł. na pomoc dla biednych dzieci, przystępujących do pierwszej Komunji św.

Uraz ciała.

Wola w Pszczyńskiem. Na drodze pomiędzy Wolą a Międzyrzeczem mieszkaniec Woli niejaki Jan Wyroba bez powodu uderzył dwukrotnie drągiem w głowę 27-letniego robotnika Jana Rozmusa, który doznał pęknięcia czaszki. Wyrobę osadzono w więzieniu.

Znalezienie topielca.

Kostuchna w Pszczyńskiem. W tych dniach wydobyto ze stawu obok dworca kolejowego w Kostuchnie zwłoki nieznanego mężczyzny. Prócz portfelu, zawierającego 2.27 zł. oraz biletu kolejowego III klasy z Katowic do Kostuchny nic więcej nie znaleziono. Z zewnętrznego wyglądu i ubrania przypuszczać należy, iż nieznany był kelnerem. Policja wdrożyła śledztwo, celem stwierdzenia jego nazwiska i przyczyny samobójstwa.

Nowy gmach szkolny.

Łaziska Średnie w Pszczyńskiem. Niedawno wybudowano w Łaziskach Średnich nowy, okazały gmach szkoły powszechnej, kosztem jednego miljona złotych. Nowy budynek szkolny obejmuje 16 klas lekcyjnych, salę robót ręcznych, gospodarstwa domowego, rysunków, salę dla harcerzy, natryski, salę gimnastyczną ze sceną a osobno wybudowano 18 izb mieszkalnych dla nauczycielstwa. Od roku 1926 powstało na Śląsku 47 nowych szkół kosztem 30 miljonów złotych.

Z Rybnickiego

Jubilat pracy.

Rybnik. W dniu 1. kwietnia obchodzi zakrystjan przy tutejszym parafjalnym kościele p. Jan Flaszka 25-lecie swojej pracy. P. Flaszka otrzymał swego czasu tę posadę na mocy dawniejszego zaopatrzenia cywilnego wysłużonych wojskowych. Mimo swoich 68 lat solenizant jest dosyć rzeźwy. Parafjanie życzą Szan. Jubilatowi w tem dla niego pamiętnym dniu jeszcze długiego życia i dobrego powodzenia.

Nowy rewizor kasy.

Czernica w Rybnickiem. Nowym rewizorem mięsa na tutejszej obwód mianowany został Teofil Porwolik z Czernicy. Porwolik rozpoczyna swą działalność z dniem 1. kwietnia br.

Z Tarnogórskiego

Budżet wydziału powiatowego.

Tarnowskie Góry. Sejmik powiatowy uchwalił w tych dniach budżet wydziału powiatowego na rok administracyjny 1931-32 w wydatkach zwyczajnych na 634.970 zł., w dochodach zwyczajnych na 602.000 zł., a w dochodach nadzwyczajnych na 32 000 zł.

Nowy lekarz-dentysta.

Tarnowskie Góry. Dyrekcja kolei przyjęła na miejsce dotychczasowego dentysty dr. Begera nowego lekarza-dentystę Witolda Stankiewicza, zamieszkałego przy ul. Krakowskiej. Nowy lekarz przyjmuje chorych, należących do rejonów lekarzy dr. Hagera, dr. Jarzyńskiego, dr. Salickiego i dr. Nawrotka, codziennie od godziny 8.30 do 10.30 oraz po południu o godz. 5—7 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Skutki nieuwagi rodziców.

Mikoleska w Tarnogórskiem. W ubiegłych dniach zdarzył się tutaj godny pożałowania wypadek. Dwuletnia córeczka Piotra Sznajdra wpadła do pobliskiego stawu i utonęła. Winę tego wypadku ponoszą rodzice, wskutek zaniedbania dozoru nad dzieckiem.

Z Cieszyńskiego

Pożar.

Wapienica w Bielskiem. Z niestwierdzonej narazie przyczyny wybuchł w drewnianej stodole Józefa Heroka pożar, który zniszczył budynek doszczętnie. Herok był ubezpieczony.

Szwagier Wilhelma II
woli roznosić piwo aniżeli wracać do Niemiec.

Mała kawiarenka w Luxenburgu, w dzielnicy robotniczej, ze słabo świecącą lampą gazową u wejścia. Przez zapocone, brudne szyby, przeglądają odbłyski elektrycznych żarówek, oświetlających wystawę z zimnym mięsem, sardelkami i sałatą. Obok szynki — tekturowa karta „menu" z wielką koroną cesarską oraz inicjałami W. R. Wilhelm Rex. Nad spisem tanich potraw wykaligrafowany tytuł: „Jedzenie dworskie"(!) Obok szyby — drukowane napisy, oznajmiające przechodniom, iż kawę podaje się zawsze ze świeżem mlekiem, a piwo potaniało od dzisiaj. Wchodzimy do środka. Stoliki na żelaznych nóżkach dźwigają okrągłe marmurowe płyty, z poobijanemi brzegami. Jest duszno. Mgła tytoniowa dymu. Kilku mężczyzn w kapeluszach zsuniętych na czoło, gra w belotkę. Ożywiona dyskusja.

Na bufecie szklana szafka z kanapkami a między szafką i wielkim, lśniącym kotłem z „cafe-express" napis, że klijentów tej restauracji obsługuje szwagier b. cesarza Niemiec i króla Prus.

— Gdzie on jest?

— Poszedł do piwnicy. Zaraz wróci.

Młody jeszcze mężczyzna w silnie zniszczonym smokingu i poplamionym gorsie twardej koszuli. Brudnawy kołnierz z czarną krawatką.

Jest to Zubkow, „książę" Zubkow, emigrant rosyjski, niewiadomego zresztą pochodzenia, były małżonek ks. Wiktorji, rodzonej siostry Wilhelma II, przez długi czas główny bohater antydynastycznych artykułów w niemieckiej prasie republikańskiej, potem przedmiot zainteresowań kroniki kinowej, sensacyjnej, a wreszcie kryminalnej. W końcu garson w kawiarniach Paryża, a potem Luxemburgu, używający stale najzupełniej mu zresztą przysługującego tytułu szwagra b. cesarza Niemiec i prowadzący ożywioną korespondencje w sprawach natury finansowej z członkami dawnego domu panującego.

Pertraktacje te, jak niektórzy twierdzą mocno niepokojące krewnych cesarza — dotyczyły ceny, za jaką szwagier b. władcy Niemiec zdecydowałby się rozpocząć „normalne" życie i nie przypominać światu ani swego dostojnego pokrewieństwa ani niektórych szczegółów z krótkich miesięcy miłego pobytu na dworze swej żony cesarskiej siostry.

Cena usunięcia się w zacisze domowe nietyle miłego, ile głośnego krewnego Hohenzollernów była rozmaita i stała zawsze w stosunku wprost proporcjonalnym do rozmiarów skandali, prowokowanych przez szwagra cesarza Wilhelma.

Ale Zubkow prowadzi politykę wyczekującą, co mu zresztą nie przeszkadza w przyjmowaniu wizyt swych dostojnych kuzynów, odwiedzających go co pewien czas w Paryżu lub Luxemburgu.

Przed tygodniem w tej zacisznej, luxemburskiej kawiarence, odbyła się bardzo oryginalna konferencja dynastyczna. Przyjechała krewna cesarza Wilhelma, pierwsza dama dworu, hrabina v. Spech. Przyjechała wprost z Doorn, z wyraźnemi propozycjami.

— Życie pańskie jest skadaliczne. Nie możemy pozwolić, aby legalny mąż siostry cesarza był powodem poważnych kłopotów dynastycznych. Dlatego cesarz idzie bardzo daleko w swej łaskawości, zapewniając panu warunki spokojnej i beztroskiej egzystencji.

— Jakie?

— Otrzyma pan na własność jeden z zamków w posiadłościach cesarskich. Dożywotnia renta. Dwa auta do prywatnego użytku.

— Dziękuję. Kuzynka będzie łaskawa oświadczyć cesarzowi, że rezygnuję z jego łaski. Wolę roznosić piwo.

— Odrzuca pan majątek. Jest to ogromna lekkomyślność z pańskiej strony.

— Przeciwnie. Jest to tylko dowód, że nie jestem takim głupcem, za jakiego ma mnie mój szwagier. To wszystko.

— Jakto?

— Zupełnie poprostu. Mam poważne powody do przypuszczeń, że mój szwagier chce mnie zwabić do Niemiec, aby potem wysłać do szpitala warjatów. Cesarz ma jeszcze poważne wpływy w Niemczech, i gdybym przekroczył granicę, mógłbym się znaleźć w sytuacji bardzo niemiłej. A tu mam stosunki wyrobione, praca lekka, napiwki dobre — i spokój. Kuzynka wie, że znajdę na nie dobrego nakładcę w Ameryce...

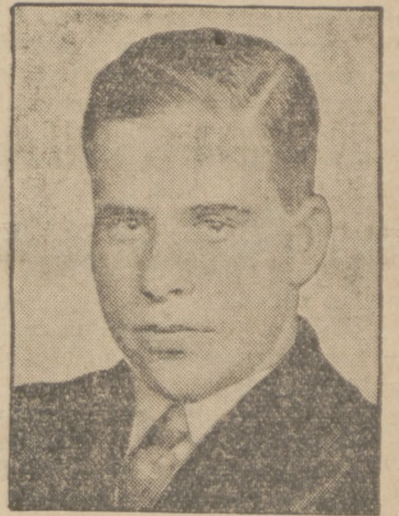
Pertraktacje zerwały się, ale nie ulega żadnej wątpliwości, że obie strony podejmą je na nowo. Te pamiętniki są bardzo poważnym atutem w ręku Zubkowa. W czasie gwałtownej i namiętnej miłości, jaką zapałała do rosyjskiego emigranta leciwa siostra cesarza — wysłuchał Zubkow wielu ciekawych zwierzeń, tyczących się dostojnego szwagra i całej swej cesarskiej rodziny, w okresie, gdy księżna Wiktorja była oburzona na swego szwagra z powodu jego nieprzejednanego stosunku do nowego członka rodziny Hohenzollernów. Stanowczo Zubkow wie za dużo. I dlatego też woli roznosić piwo w małej luxemburskiej restauracji, aniżeli wracać do Niemiec.

Po trzęsieniu ziemi na Bałkanie.



Wskutek strasznego trzęsienia ziemi na Bałkanie, bardzo wiele osób utraciło swój majątek. Kilkaset rodzin nie posiada własnego dachu nad głową. Katastrofa dotknęła przedewszystkiem wielką liczbę dzieci. Na obrazku widzimy grupę młodzieży przed kuchnią polową z której odbierają pożywienie.

Zamach na radcę policyjnego.



Niedawno temu dokonano w Hamburgu na radcę policyjnego Lassally'ego zamachu rewolwerowego. Sprawcą zamachu jest starszy posterunkowy Pohl. Ilustracja nasza wyobraża podobiznę Lasally'ego.

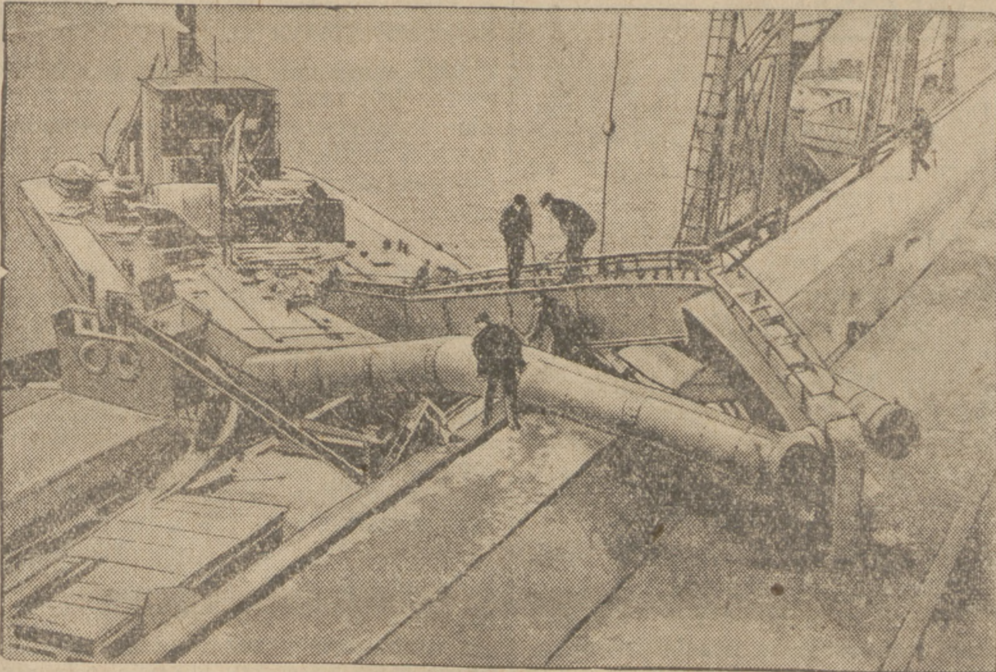
Z sprzedawcy gazet — potentatem prasowym.

Wielki dziennik nowojorski „New-York World", jeden z największych pism w Stanach Zjednoczonych, został nabyty przez znanego potentata prasowego, Roy Howarda, za sumę pięć i pół miljona dolarów.

Howard, który jest obecnie właścicielem 30-tu dzienników północno-amerykańskich, posiadających około 30-tu miljonów czytelników, — to jedna z najbardziej charakterystycznych postaci biznesmena amerykańskiego. Urodzony przed 48 laty na fermie w Middle West, bardzo prędko porzucił ławkę szkolną, aby udać się do Indianapolis, gdzie został ulicznym sprzedawcą gazet. Mając 15 lat, został roznosicielem pisma „Indianapolis Times". W dwa lata potem był już reporterem, a gdy miał 18 lat, zarabiał już 70 dolarów tygodniowo.

Pragnąc jednak przenieść się do Nowego Yorku, rzucił swoją posadę i zgodził się zostać subjektem w „New York World". Zdolności jego dały się szybko zauważyć. Po paru miesiącach został znów reporterem; specjalnością jego — informacje z życia kryminalnych środowisk nowojorskich. Z czasem przeszedł do kroniki, jako doskonały sprawozdawca sensacyjnych procesów. Mając dwadzieścia lat, Howard był już prezesem pewnej agencji informacyjnej, która z biegiem czasu rozwinęła się wspaniale. W parę lat potem założył agencję fotograficzną. W okresie od 1915 r. do chwili obecnej Howard stał się właścicielem trzydziestu dzienników i wielu miljonów dolarów. Swoim ostatnim nabytkiem Howard zrealizował rzadko spotykany w świecie dziennikarskim rekord: został właścicielem gazety, w której niegdyś pracował jako zwykły chłopiec do posług....

Załamanie żórawiu wodnego.



W jednym z portów niemieckich załamał się olbrzymi żóraw wodny (Kran). Rycina powyższa przedstawia miejsce wypadku.

Tajemniczy szczep w dżungli sjamskiej.

W górach tajemniczej dżungli na północ od Sjamu żyje dziwny szczep, który, jak twierdzą podróżnicy, nie był dotąd jeszcze oglądany przez żadnego z białych. Wiadomość o istnieniu tego szczepu przesłana została do Towarzystwa Geograficznego w New Yorku przez rządowego kierownika rybołówstwa, dr. Smith'a, któremu udało się natrafić na kryjówki szczepu Pi-Tawng-Luang, czyli „żółtolistnych" dzikich. Mimo, że dr. Smith pozostawał przez długi czas w samem sercu dżungli, nie mógł nigdy, bodaj z daleka, zobaczyć jednego z tych wędrownych dzikusów, którzy nie pozwalają zresztą zbliżać się do siebie nawet i tubylczej ludności, wskutek czego do niedawna powątpiewano wogóle o istnieniu tego szczepu. „Żółtolistni" są niesłychanie trwożliwi, kryją się po szałasach zbudowanych z gałęzi, wbitych w ziemię z chwilą jednak, kiedy liście na tych gałęziach zaczynają żółknąć, opuszczają je i budują sobie nowe. Dokoła tych kryjówek sprawują nader czujną straż i przy najsłabszym szeleście uciekają pospiesznie w niedostępny gąszcz lasu. Ucieczka jest jedyna ich obroną.

Ostatni z czerwonych arystokratów.

Na Węgrzech zmarł niedawno hrabia Teodor Batthyany, głośny w swoim czasie polityk węgierski, osobistość niezwykle charakterystyczna dla swego narodu, dla warstwy, z której pochodził i dla epoki, w której wzrósł i działał.

Pochodził ze znakomitego starego i bardzo bogatego rodu arystokratycznego, który walkę o wolność i prawa Węgier miał we krwi i niejednokrotnie ją krwią własną przypieczętował. Nie sięgając zbyt daleko wstecz, można przypomnieć, że w roku 1848 jeden z Batthyanych zawisł na szubienicy, jako jedna z licznych ofiar przegranej walki o niepodległość Węgier z Austrją, którą wspomagała Rosja, hrabia Tivadar (Teodor) nie sprzeniewierzył się tradycjom swego rodu i ani na chwilę nie zeszedł z prostej drogi walki o niepodległość Węgier, która była dlań jednoznaczną z daleko idącą wewnętrzną demokracją społeczeństwa węgierskiego.

Naród węgierski, ambitny, pełen temperamentu i siły, dążącej uparcie do celu, ma w wysokim stopniu rozwinięte poczucie swej tradycji i misji historycznej. Stąd daty i rocznice historyczne nie są tam pustym dźwiękiem, ale żywą aktualną treścią. Datami takiemi określającemi kierunki polityczne, były przez całą drugą połowę XIX wieku aż do wielkiej wojny — lata 1848—1867. Pomiędzy temi liczbami obracało się całe życie polityczne Węgier.

Rok 1848 oznaczał tradycję powstańczą, cześć dla haseł wodza politycznego rewolucji węgierskiej, Ludwika Kossutha, uparte dążenie do zupełnego zerwania węzłów, łączących Węgry z Austrją, poza chyba unją personalną, a wreszcie żywe sympatje dla demokratycznych państw zachodniej Europy, dla Francji i Anglji. Rok 1867, data ugody węgiersko - austrjackiej, oznaczał utrzymanie wspólności z Austrją, zakreślonej zresztą wąsko i gwarantującej możliwie wielki wpływ konsekwentnych Węgrów na pokłóconą ze sobą pstrokaciznę ludów austrjackich. Dalej na prawo od tej daty stali ugodowcy, mocniej akcentujący wspólność z Austrją i reprezentujący elementy konserwatywne, sympatyzujące na ogół z Niemcami.

Dążenia roku 1848 reprezentowała partja niezawisłości, partja Kossutha, na której czele stali Franciszek Kossuth, ostrożny i kompromisowy syn wielkiego płomiennego ojca, Juljusz Justh, wielki i nieskazitelny demokrata, oraz zmarły niedawno Teodor Batthyany. Na tle odrębności temperamentów i taktyki w partji doszło do rozłamu, przyczem żywioły bardziej umiarkowane poszły za Kossuthem a radykalniejsze za Justhem i Batthyanym.

Tradycje roku 1867 reprezentował głównie hrabia Juljusz Andrassy syn wielkiego ojca. Na czele ruchu ugodowego stał długoletni premjer węgierski hrabia Stefan Tisza ze starej rodziny kalwińskiej, która również wydała wielu mężów stanu. Zasadnicza walka o stosunek do Austrji, o reformy wewnętrzne, realizowane na Węgrzech w tempie bardzo powolnem, toczyła się pomiędzy twardym autokratycznym i odważnym osobiście do szaleństwa Tisza a zwolennikami Justha i Batthyany'ego, którym sekundowali inni politycy, między innymi hrabia Michał Karolyi. Głośnym był przed wojną jego pojedynek na szable z Tiszą, który słabszego fizycznie przeciwnika dotkliwie pokaleczył.

Wraz z klęską Austro-Węgier przyszedł kres filoniemieckiej, konserwatywnej polityki hrabiego Tiszy. Do steru dostał się na krótko hrabia Michał Karolyi, który starał się napróżno o porozumienie z Francją i Anglją i w końcu miejsce swe ustąpił komunistom z Bela Kuhnem na czele. Ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Karolyi'ego został Batthyany, który był jednak przeciwnikiem ustępowania przed komunistami i na tem tle złożył swój urząd. Jednak sfery prawicowe, kierujące obecnie Węgrami, usunęły go z racji udziału w gabinecie Karolyi'ego poza obręb czynnej polityki tak, iż przypomniał się w ostatnich czasach jedynie swemi pamiętnikami.

Teodor Batthyany był ostatnim z szeregu czerwonych arystokratów, wywodzących się z ducha wielkiej rewolucji francuskiej, których jednym z pierwszych przedstawicieli był we Francji Mirabeau, a u nas ks. Leon Sapieha.

Nieszczęśliwy okręt.



Onegdaj zdarzyła się na północnem morzu lodowatym straszna katastrofa. Wskutek eksplozji wybuchł na znajdującem się tam statku „Wiking“ wielki pożar. Statek zatonął. 28 osób utraciło życie. Na obrazku powyższym widzimy nieszczęsny okręt przed katastrofą.

Niewidzialna żona maharadży.

Jeden z najbogatszych książąt hinduskich, maharadża Alwaru, wydał niedawno w Londynie obiad. Wśród 200 zaproszonych gości znajdowali się, między innymi, maharadżowie, oraz członkowie rządu brytyjskiego.

Gości najwięcej interesowała kwestja, czy w obiedzie uczestniczyć będzie młoda małżonka maharadży, która słynie z nadzwyczajnej piękności i która przyjechała do Londynu z mężem. Kwestja ta tembardziej zajmowała gości, że nikt w Londynie nie widział jej twarzy, nawet słudzy hotelu, w którym mieszkała.

Gdy zaproszeni weszli do sali jadalnej, uwagę ich zwróciło na siebie niewielkie wzniesienie, na którem był ustawiony stół i trzy nakrycia. Z sufitu zwieszała się portjera tkana złotem. Maharadża objaśnił z uśmiechem panie, że jego małżonka będzie jadła obiad wraz z nimi, będąc jednak ukryta za portjerą.

Pośród zaproszonych pań były obecne: żona p. Snowdena, kanclerza skarbu Wielkiej Brytanji; żona ministra spraw wewnętrznych, oraz żona i córka ministra kolonji. Wszystkie te kobiety ciekawiło, kto będzie zajmował ukryty poza zasłoną stolik. W pewnej chwili pani Snowden niepostrzeżenie podniosła skrawek portjery, lecz... nikogo tam nie zobaczyła; stół był pusty.

Okazuje się, że maharadża, dowiedziawszy się o zaciekawieniu, jakie wzbudzała jego żona wśród obecnych, uciekł się do żartu i rozkazał postawić osobny stół z trzema nakryciami, przy którym nikt nie siedział.

Dodajmy, że przestrzegany dotychczas z największą gorliwością w wyższych kołach społeczeństwa hinduskiego zwyczaj zasłaniania twarzy kobiet i zamykania ich w haremach, jest starożytnym zwyczajem czysto hinduskim, przyjętym w czasach późniejszych z początku przez Persów, a później i przez większość (lecz nie wszystkie) krajów muzułmańskich, i to wbrew wyraźnym nakazom Koranu.

Wielbłądy na ulicach Berlina.



Powyższy obrazek przedstawia nam ciekawą scenę na ulicach miasta Berlina. Obok licznych samochodów postępuje z wielką powagą grupa wielbłądów.

Zmusimy ocean by za nas pracował.

Rząd argentyński przystąpił do wykonania gigantycznego przedsięwzięcia, polegającego na wykorzystaniu energji przypływu i odpływu oceanu.

Olbrzymia ta energja, która obecnie idzie na marne, ma być, w myśl tych zamierzeń, przetworzona w siłę elektryczną, ta znów z kolei spożytkowana będzie dla celów praktycznych.

W myśl drobiazgowo już opracowanego planu, należy zbudować 400 turbin, licząc, że każda poszczególna turbina dostarczy około 2000 kilogramów siły. Wykonanie tego zaiste fantastycznego pomysłu, który zaopatrzy całą południową część Argentyny w elektryczny prąd, obliczone jest na sto miljonów złotych peso.

Jak wiadomo, przypływ i odpływ morza jest rezultatem siły przyciągania księżyca. Różnica powierzchni wodnej pomiędzy przypływem a odpływem wynosi przeciętnie około 3 metrów.

Na tej zasadzie dokonano wielu obliczeń i wymierzono, jak wielką jest energja, tkwiąca i marnująca się w tem codziennem zjawisku natury. Tym sposobem otrzymało się niesłychany rezultat. Tak więc podług jednego z angielskich obliczeń, siła robocza, tą drogą uzyskana, wyraża się w 100 tryljonach koni parowych rocznie. Wystarczyłoby to na wiele miljonów lat dla wszystkich motorów świata.

Rozumie się, że wykorzystanie tej całej siły jest nie do pomyślenia i w stosunku do jej fantastycznego napięcia rozpoczęte przez rząd argentyński prace mają rozmiary lilipucie, tem niemniej jednak niezwykłe w stosunku do ludzich zamierzeń.

HUMOR.

Złośliwie.

Poeta: Czy na pańskim domu, gdzie mieszkam, będzie kiedyś po mojej śmierci wywieszona tablica ze wmianką o tem?

Właściciel domu: Bez wątpienia!

Poeta: Dziękuję, jestem tem nadzwyczaj wzruszony.

Właściciel domu: Mam już nawet gotowy tekst.

Poeta: Można wiedzieć jaki?

Właściciel domu: Owszem: „Umeblowany pokój zaraz do wynajęcia, I piętro, drzwi Nr. 6“.

Odstraszające.

— Pan X. w czasie wizyty u znajomej, której mąż uciekł przed kilku laty:

— Niech mi pani wierzy, źle pani zrobiła, ucząc się w czasie nieobecności męża gry na fortepianie. Kto wie, ile razy był on już może z powrotem pod drzwiami mieszkania?

W 1916 r. hr. Tisza ostrzegał Niemcy o grożącej klęsce.

Sensacyjny raport do Franciszka Józefa.

Zagadnienie winy za wybuch wojny światowej wciąż jeszcze stanowi jeden z najdrażliwszych punktów polityki wszechświatowej, a ostatnie wystąpienia niemieckiego ministra Reichswehry, generała Groenera przeciwko francuskiemu ministrowi spraw wojskowych, generałowi Maginot, dowodzą, jak dalece zależy Niemcom na zrzuceniu z siebie odpowiedzialności za winę czteroletniego rozlewu krwi ludzkiej.

Nietylko wszakże momenty poprzedzające wybuch wojny wchodzą w grę przy rozwiązaniu winy jej sprawców. Pamiętniki ks. Bülowa odsłoniły niejedną tajemnicę personalnej polityki Wilhelma w przededniu wojny. Ogłoszony obecnie w „Pester Lloyd" sensacyjny a dotąd zupełnie nieznany dokument, stanowiący raport hr. Stefana Tisza do Franciszka Józefa, ujawnia stosunek do wojny w okresie 1916 roku, jaki panował w głównej kwaterze niemieckiej i w umyśle Wilhelma II-go.

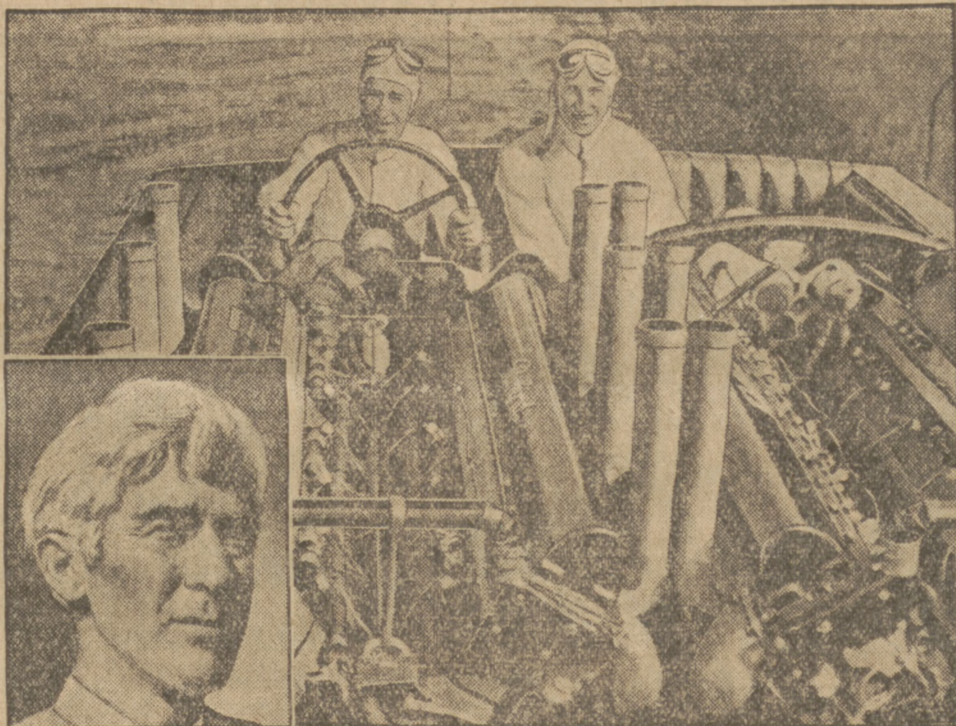
Hr. Tisza w 1916 roku otrzymał polecenie udania się do głównej kwatery niemieckiej celem przedstawienia Wilhelmowi II bezpodstawności jego optymizmu w zapatrywaniu na dalszy przebieg wypadków wojennych. Misja hr. Tiszy skończyła się niepowodzeniem, a z odnalezionego obecnie, w spuściźnie po zmarłym węgierskim mężu stanu dokumentu, wynika, iż Wilhelm II był głównym sprawcą przedłużenia operacyj wojennych o niemal całe 2 lata.

Oto co donosi w swoim raporcie Franciszkowi Józefowi hr. Stefan Tisza:

„Najmiłościwszy Panie! W związku z rozmową, którą odbyłem z Jego Cesarską Mością Wilhelmem II, poczuwam się do obowiązku zameldować w sposób wiernopoddańczy, iż po ostatnich pomyślnych operacjach wojennych, z zaniepokojeniem stwierdziłem, iż cesarz Wilhelm, niedoceniając sił naszych wrogów, a jednocześnie nie widząc piętrzących się trudności i niebezpieczeństw nam zagrażających, odsuwa wszelką myśl o zawarciu już obecnie korzystnego dla nas pokoju i przerwania wojny. Optymizm ten wydaje mi się tembardziej nieusprawiedliwiony, iż z niektórych oświadczeń cesarza Wilhelma mogłem wywnioskować, iż przerwanie frontu wschodniego zarówno jak decydujące zwycięstwo we Francji, nie mają żadnych widoków urzeczywistnienia w najbliższym czasie. Usiłowałem zwrócić uwagę jego Cesarskiej Mości na prawidłową ocenę sił zbrojnych nieprzyjaciela i niezłomną gotowość do wojny u Anglików, wszakże żadnego powodzenia rzeczowego akcja moja nie odniosła. Uważałem jednocześnie za konieczne nawiązanie ścisłego kontaktu z odpowiedzialnymi kierownikami niemieckiej polityki, a to w tym celu, aby wywierać stały wpływ w sensie pojednawczym i powściągającym na dalszy stosunek cesarza niemieckiego do wojny. Istniejąca jeszcze przed kilkoma tygodniami nietylko w sferach dyplomatycznych, ale popierana również przez generała Falkenhayna myśl o zawarciu separatywnego pokoju z Serbją, połączonym z przyłączeniem Albanji do Serbji, obecnie całkowicie zniknęła. Przeciwnie, w zwykły, wymowny sposób zostało mi przez cesarza Niemiec wyrażone przeświadczenie, iż jedynie całkowite zlikwidowanie Serbji oraz aneksja pozostałych części, mogą stworzyć zadowalające podstawy dalszego rozstrzygnięcia serbskiego zagadnienia.

Sensacyjny ten dokument raz jeszcze potwierdza, iż mimo najusilniejszych zabiegów ze strony Austrji skłonienia Niemiec do zlikwidowania wojny już w 1916 roku, jedynie nieprzełamany upór wojenny i łudzenie się nieuzasadnionym optymizmem, jaki żywił Wilhelm II, spowodowały przeciągnięcie się wojny o następne dwa lata.

Garwood pobił rekord szybkości Segrava o 5 klm.



Amerykanin Garwood osiągnął rekord szybkości koło Miami na łodzi motorowej, wynoszący 162,76 klm. na godzinę. W ten sposób pobił on rekord Segrava o 5 klm. Jak wiadomo, Segrava znalazł śmierć w czasie walki o zdobycie rekordu światowego.

Burmistrz Nowego Jorku pod zarzutem przekupstwa.

Na posiedzeniu komisji gospodarczej m. Nowego Jorku podniesiono sensacyjne zarzuty przeciw burmistrzowi Walkerowi, któremu wykazano prze-



kupstwo i tolerowanie nadużyć ze strony urzędników miejskich.

Sprawa ta wywołała olbrzymie poruszenie. W dyskusji podniesiono bowiem, że zarząd miasta N. Jorku wogóle zawiódł na całej linji, a na interwencję burmistrza Walkera mianowano urzędnikami wiele osób, które nie posiadały żadnych kwalifikacyj.

Gubernator stanu nowojorskiego p. Roosevelt, na którego ręce wpłynęła już skarga tego rodzaju, dotąd w tej sprawie się nie oświadczył.

Wieczna zapałka i jej przeciwnicy.

Kapitaliści chcą dalej robić dobre interesy.

Przed kilku tygodniami pojawiła się w prasie całego świata interesująca wiadomość o tem, że niejaki dr. Ringer w Wiedniu, — skonstruował typ wiecznej zapałki. Szczegółów tego wynalazku nie podano jednak. Potem sprawa cała dziwnie jakoś ucichła. Czyżby, ów wynalazek miał należeć do kategorji bluffów? Bynajmniej. Postaramy się pokrótce wyjaśnić dlaczego to tak ważny dla ludzkości wynalazek zaczyna ginąć bez echa. Sprawa jest bardzo charakterystyczna dla naszych czasów.

Zapałki, te maleńkie drewienka zaopatrzone u końca masą palną, których wchodzi około 50 sztuk do pudełka, są wynalazkiem niesłychanie pożytecznym i doniosłym dla ludzkości. W wielkich fabrykach zapałek pracują dziś liczne, bardzo mądrze skonstruowane maszyny. Praca ręczna jest w tych fabrykach ograniczona do ostateczności. Logicznie więc rozumując, produkt ten, wyrabiany i tanio i masowo, powinien być bajecznie tani.

Tymczasem cena pudełka zapałek jest w stosunku do kosztów robocizny, materjału i do kapitałów produkcyjnych nietylko nadmiernie wygórowana, ale wciąż jeszcze okazuje tendencje zwyżkową, i to nietylko u nas, ale na całym świecie.

Gdzież tego przyczyny?

Przed niespełna 4 laty odbywała się w Paryżu zakonspirowana konferencja. Jednym z uczestników jej był wiedeńczyk dr. Ringer. Zdarzyło się tak nieszczęśliwie, że gdy dr. Ringer potarł główką zapałki o pudełko, łebek zajął się, odskoczył od patyczka, prysnął i wystrzelił w stronę potentata finansowego siedzącego naprzeciw, parząc go w głowę. Potentant wpadł w gniew. Przerwał ledwie zaczętą konferencję i odjechał do swego hotelu ażeby... przyłożyć sobie okłady na sparzone miejsce. Jaka to miała być konferencja, nie wiemy. Dr. Ringer wrócił smutny do Wiednia i oświadczył tylko swoim mocodawcom, że interes został rozbity. Ani słowem oczywiście, nie wspomniał o wypadku.

Od tego czasu zaczął jednak przemyśliwać nad skonstruowaniem zapałek, któreby nie „strzelały" w chwili niewłaściwej, — o zapałkach „suchych." Zaczął więc eksperymentować w swojem laboratorjum. Znaleźli się jednak zaraz „fachowcy" i „przyjaciele", którzy zaczęli tłumaczyć Ringerowi, że pomysł jego jest nierealny. Gdy, na dobitek, Ringer wygadał się przed nimi, że chciałby stworzyć typ wiecznej zapałki, któreby można używać nie jeden raz, ale latami, zaczęli wmawiać w niego gwałtownie, że pomysł ten jest technicznie biorąc, nonsensem. Gdyby mu się jednak nawet i udało coś podobnego skonstruować, czy zdaje sobie sprawę z potęgi trustów i koncernów zapałczanych, które przecież użyją wszelkich możliwych środków ażeby takiej wiecznej zapałki nie dopuścić do używania publicznego.

Ringer zaciął się. W czasie eksperymentów wydarzyła się w laboratorjum katastrofa. Sparzył sobie boleśnie twarz i ręce. Brakowało mu nieraz pieniędzy i na doświadczenia i na życie. Mimo to, pracował wytrwale.

I udało mu się! Skonstruował zapałkę o jakiej marzył. W całkowitem tego słowa znaczeniu nie jest ona oczywiście, wieczna ale, jest wielokrotna. Można jej bowiem użyć 600 razy. Niema ona nic wspólnego z typem znanych powszechnie zapalniczek, niema w niej ani benzyny, ani jakiegokolwiek płynu zapalającego się.

(Dokończenie nastąpi).

Orkan zniszczył osadę.



Onegdaj przeszedł nad osadą rybacką w pobliżu Bostonu gwałtowny orkan. Szkody materjalne dochodzą do olbrzymich rozmiarów. Kilkadziesiąt domów mieszkalnych zamieniło się w gruzy. Obrazek powyższy wyobraża kilka budynków po katastrofie.

Austrjacki minister zakłada kolonje w Ameryce.

Wielką sensację wywołała przed kilku tygodniami w austrjackim świecie politycznym podana przez wszystkie dzienniki wiedeńskie wiadomość o planie wyemigrowania austrjackiego ministra rolnictwa Thalera na czele dwustu wieśniaków tyrolskich do Ameryki południowej, celem założenia tamże pierwszej rolniczej kolonji austrjackiej, zorganizowanej na szerokich, a materjalnie niezależnych podstawach.

Początkowo nie chciano dać wiary, ażeby minister, będący w służbie czynnej rezygnował ze swego stanowiska, puszczając się na zawsze ryzykowny eksperyment emigracji do dalekiego kraju zamorskiego, w którym powodzenie tak bardzo jest zależne od warunków i okoliczności, nieprzewidzianych przedtem ani programem, ani też kalkulacją.

Decyzja ministra Thalera spowodowana została w pierwszym rzędzie ciężkim kryzysem rolnictwa austrjackiego, związanym ściśle z agrarnym kryzysem europejskim. Plan wprowadzenia monopolu zbożowego w Austrji, popierany usilnie przez różne czynniki gospodarcze, natrafia w zasadzie na trudności ze strony rządu, posiadającego w tej kwestji zastrzeżenia i upatrującego raczej w kontyngentacji przywozu bydła, oraz w zorganizowaniu placówki przywozu zboża bez charakteru monopolowego tymczasowe wyjście ze sytuacji.

Na odbytej niedawno konferencji prasowej przedstawił minister Thaler całkiem szczegółowo plan emigracji rolników austrjackich do Ameryki południowej, któraby rozpocząć się miała już na wiosnę r. b. partjami po 30, a później około 170 osadników austrjackich. Minister jest zdania, że w ciągu kilku lat mogłoby przeszło 30 tysięcy emigrantów znaleźć za morzem trwałą egzystencję, opartą na wykonywaniu, obok oczywiście zawodu rolniczego, także i rzemiosła, oraz praktyki lekarskiej.

Uprawa bawełny i tytoniu przez kolonistów austrjackich spowodowałaby stałą wymianę towarów pomiędzy osadnikami a Austrją, kierowaną przez port tryjesteński do Wiednia na mocy przyrzeczenia, udzielonego już przez rząd włoski, który gotów jest oddać część portu w Tryjeście do dyspozycji austrjackiej komunikacji tranzytowej.

Wedle zdania ministra Thalera, jest obecnie kwestja emigracji austrjackiej o tyle aktualna, ile że w kraju przebywa w chwili dzisiejszej 300 tysięcy bezrobotnych, nie posiadających żadnego widoku na otrzymanie jakiegokolwiek zajęcia, podczas gdy uniwersytety produkują rocznie około 4 tysiące dyplomowanych doktorów, którzy nie wiedzą, jak i dokąd się zwrócić. Ministra obchodzi przedewszystkiem nędza stanu rolniczego, oraz młodych, zdrowych synów chłopskich, którzy za czasów monarchji mogli przynajmniej po odbytej służbie wojskowej znaleźć egzystencje w korpusie policyjnym, lub też w urzędach państwowych w charakterze woźnych, lub podurzędników, a którzy dzisiaj muszą z założonemi rękoma patrzeć na wzrastający coraz bardziej kryzys w rolnictwie.

Plan ministra przewiduje stworzenie wielkiego towarzystwa akcyjnego, którego akcjonarjuszami byłoby państwo austrjackie, oraz Związek banków austrjackich pod kierownictwem Zakładu Kredytowego. Towarzystwo to udzieliłoby osadnikom austrjackim kredytu w wysokości 2 miljonów szylingów, poręczonego przez austrjacki rząd związkowy z ważnością conajmniej na lat 10.

Wysokość tej sumy wzbudziła jednakże w zainteresowanych kołach austrjackich poważne zastrzenia, wypowiadane bez żadnych ogródek na łamach prasy wiedeńskiej, wedle zdania której nie można tak jednostronnie traktować kwestji bezrobocia, ratując tylko jedną gałąź zarobkowania, bez uwzględnienia całego szeregu innych. Decyzja w tej kwestji zapadnie dopiero po dokładnem rozważeniu całego tego problematu, aczkolwiek rząd austrjacki aprobuje już dzisiaj plany ministra Thalera, po którym tekę rolnictwa objąć ma dotychczasowy prezydent komisji administracyjnej kolei związkowych, dr. Dollfuss.

Emigracja austrjacka, zorganizowana natychmiast po wywołaniu republiki w r. 1918-ym nie spełniła zupełnie swego zadania, rozpraszając około 60 tysięcy obywateli w różne strony świata, bez możności utrzymania z nimi jakiegokolwiek kontaktu.

Plan ministra Thalera zmierza natomiast do ześrodkowania akcji emigracyjnej w ręku rządu, który, jako poręczyciel tak wielkiej sumy, miałby w każdej chwili wgląd we wszystkie zagadnienia emigracji rolnej otwierającej dla handlu austrjackiego nieznane dotychczas horyzonty.

Henryk Pontoppidan
powieściopisarz duński, poważnie zachorował. Pontoppidan uzyskał w roku 1917 nagrodę Nobla.

Pływające więzienie.



W tych dniach z portu francuskiego Saint Martin de Re wypłynął do Kajeny, w Gujanie francuskiej, parowiec transportowy „La Mattiniere", uwożąc za ocean 673 zbrodniarzy, z których 368 skazanych jest na roboty ciężkie, a reszta na wygnanie i osiedlenie w kolonjach karnych. Pośród skazanych na roboty ciężkie znajduje się 60-ciu morderców. Choć wielu z tych skazanych, to młodzi jeszcze ludzie, a jednak, jak zapewniają dzienniki francuskie, niektórzy tylko z nich ujrzą znów Francję. Na okręcie potępieńców panuje, oczywiście, rygor surowy. Skazańcy ulokowani są pod pokładem, w klatkach żelaznych, mieszczących po 70 ludzi. Co wieczór skazańcy wyprowadzani są na pół godziny na pokład, gdzie muszą dla użycia ruchu maszerować dokoła pokładu.

Ochrona gazowa w Anglji.



Na powyższej ilustracji widzimy angielską drużynę „Czerwonego Krzyża" w maskach gazowych podczas ćwiczeń.

Koniec żółtego koncernu prasowego Pulitzera.

Prasa, t. j. gazety są różne. Jedne schlebiają czytelnikom, jak się tylko da, podając tylko sensacyjne wiadomości o fałszerzach, bandytach, tragedjach i t. p., nie przyczyniając się tem samem do podniesienia moralnego i lepszego oświecenia czytelnika. Inne gazety postępują wręcz przeciwnie, — nie schlebiają czytelnikowi i nie rozpisują się o mordach i t. d., lecz starają się go poinformować o tem, co się na świecie dzieje i co czytelnika bezpośrednio obchodzi — w sposób zgodny z prawdą.

Prasa sensacyjna szczególnie w Ameryce, tym kraju dolara, święci tryumfy. Tam właściciele sensacyjnych gazet robią na czytelnikach grube miljony. Dlatego ten gatunek prasy nazwano „*żółtym*". Na ilustracji widzimy Józefa Pulitzera, który po swym ojcu odziedziczył trzy dzienniki, żyjące z sensacji, głupoty ludzkiej. Nie chciał on pójść w ślady ojca i obrzydziwszy sobie posiadane dzienniki sprzedał je innemu magnatowi prasowemu. Postąpił tak nawet wbrew woli swego zmarłego ojca, ale postąpił dobrze.



Burza gradowa nad Bengalją.

Nad Bengalją przeszła w tych dniach straszliwa, w tamtych okolicach z dawien dawna niepamiętna, burza. Pojedyncze kule gradu dochodziły do wagi półkilowej, a rozmiarami znacznie przewyższały jaja kurze. Grad był bardzo gęsty i z niesłychaną siłą miociony przez nawałnicę. Skutkiem burzy zostało zabitych 6 osób, a około 30 zostało ciężko ranionych uderzeniami kul gradowych. Poza tem zostało wiele zabitych lub poranionych zwierząt domowych. Ludność jest zrozpaczona, gdyż grad na szerokiej przestrzeni doszczętnie wybił zboża, a drzewa poobdzierał z liści. Przewidywany jest straszliwy głód, gdyż miejscami nawet źdźbło trawy nie ocalało.

Wieczna zapałka i jej przeciwnicy.

Kapitaliści chcą dalej robić dobre interesy.

(Dokończenie).

Jest to płaskie pudełko metalowe 3 cm wysokości, 2 cm szerokości i ½ cm grubości, trochę podobne do zapalniczki. Pudełko, jak widzimy z wymiarów małe i wygodne; mniejsze i wygodniejsze w każdym razie, od zwykłego pudełka od zapałek. Na grzbiecie znajduje się szorstka ścianka, o którą pociera się wieczną zapałkę tak jak i zwykłą. Zapałka sama jest w rozmiarach i wyglądzie zewnętrznym podobna do zwyczajnej, tylko jest okrągła i sporządzona ze sztucznego kamienia. Tkwi ona w otworze pudełka. Otworów takich jest trzy i w każdym z nich mieści się jeden kamień. Komplet taki wystarczy na cały rok. Oczywiście, kamień ma ochronę metalową od strony zewnętrznej i czapkę tę można wśrubować lub odkręcać przy wkładaniu lub wyjmowaniu zapałki z pudełka. W razie zużycia zapałki, można wkręcić do czapki inną. Kamieniem tym pociąga się, zupełnie jak zwyczajną zapałką, po ścianie szorstkiej pudełka i, mamy ogień. Ma on zaś tę jeszcze wartość, że nie gaśnie na wietrze i palić się może tak długo, jak długo chcemy.

Pierwsze wzory wiecznej zapałki zostały już wykonane w wyższej szkole technicznej w Zürichu. Dr. Ringer ma wrażenie że sztuka takiej wiecznej zapałki nie będzie kosztować więcej jak 10 groszy czyli, że za 30 groszy każdy będzie miał zapałek na cały rok. Koszt pudeleczka będzie różny, zależnie od materjału z jakiego będzie wykonany. Pudełka będą i groszowe i kilkuzłotowe. Ale, to już drobiazg i sprawa zależna istotnie, tylko od zamożności klienta.

Kiedy owe zapałki ukażą się na rynku?

Otóż w tem cały sęk.

Nie wiadomo kiedy i nie wiadomo, czy wogóle ukażą się. Przecież ukazanie się ich oznacza ruinę wielkich koncernów. Czy taki potentat szwedzki jak Kreuger, który opanował rynki światowe zapałkami szwedzkimi, który udzielił całej grupie państw wielomiljonowych i wieloletnich pożyczek na poczet eksploatacji monopolu zapałczanego, zgodzi się tak łatwo na klęskę? Wątpliwe jest także, czy państwa, dla których system monopolowy w dziedzinie zapałczanej jest doskonałym interesem zgodzą się na rozpowszechnienie wynalazku dr. Ringera u siebie?

Jeżeli przyjmiemy, że przeciętnie każdy człowiek zużywa 1 pudełko zapałek na 15 dni a 2 pudełka na miesiąc (liczymy dlatego tak mało, że pewna liczba ludzi używa obecnie zapalniczek, że odpadają chorzy, dzieci i t. d.) to np. przy obecnej cenie zapałek w Polsce, każdy człowiek wydaje około 2 zł 40 gr na ten cel. Korzystając z zapałek dr. Ringera wydawanoby tylko 30 groszy plus jaką drobną kwotę na pudełko. Różnica szalona!

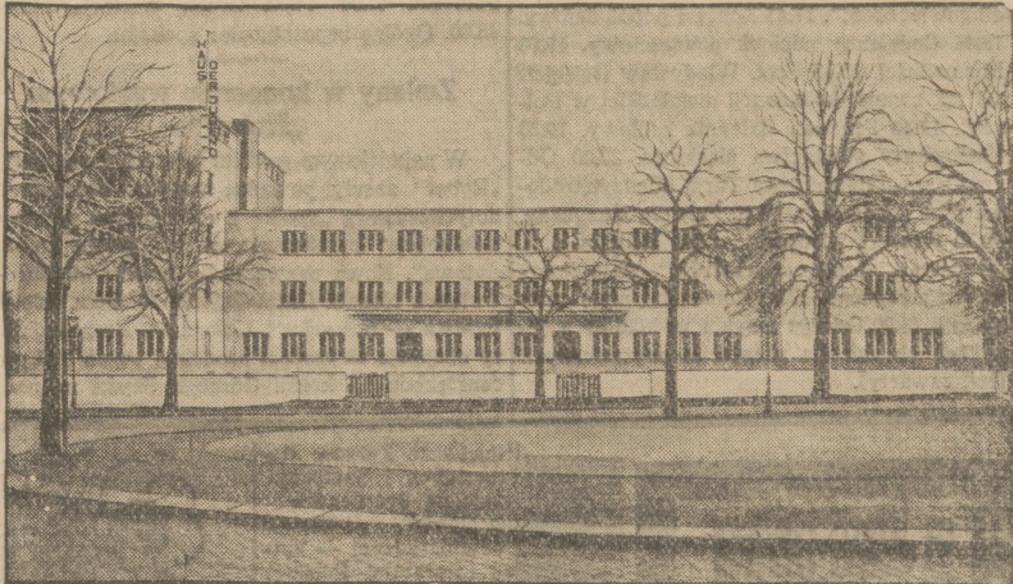
Warto więc teraz obserwować jak rozwinie się cała sprawa. Pomysł jest dobry, tani i praktyczny. Czy wielki, kapitał i koncernów i państwa zniszczą ów wynalazek, czy on sam utoruje sobie drogę i zatriumfuje, czy może dr. Ringer znajdzie się dnia pewnego na fotelu dyrektora koncernu zapałczanego, z olbrzymią tantjemą i miljonowem kontem w bankach a... jego wynalazek nie ujrzy więcej światła dziennego.

Zobaczymy...

KONIEC.

Wszystko dla niemieckiej młodzieży.

Ilustracja nasza przedstawia Dom Młodzieży, który wybudowany został w Dreznie (Saksonja). W lecie będzie służył, jako gospoda i miejsce spoczynkowe — w zimie, jako schronisko. Może pomieścić 466 osób. Ponieważ jest korzystnie położony przy skrzyżowaniu różnych środków komunikacyj-



nych i posiada wspaniałe wewnętrzne urządzenie, zarząd spodziewa się, że dom ten stanie się ośrodkiem życia młodzieży dla wielkiego obszaru. — Ciekawi jesteśmy, skąd wziął rząd saksoński pieniądze na budowę tego wspaniałego gmachu. Czy przypadkiem nie liczy on także na fundusze z „Osthilfe" dla Saksonji?

Proces o oszustwo ubezpieczeniowe.



W Prusach Wschodnich rozpoczął się proces przeciwko głośnemu mordercy i oszustowi ubezpieczeniowemu Saffranowi, który, jak wiadomo, zamordował pewnego mleczarza i zwłoki jego spalił w swem przedsiębiorstwie, ażeby stworzyć pozór, iż to on sam zginął w płomieniach. Saffran ubezpieczył się na olbrzymią sumę i chciał ją w ten oszukańczy sposób otrzymać. Jego pomocnicą w całej aferze była ekspedjentka Ella Augustin (na ilustracji). Oprócz niej staną przed sądem również inni pracownicy firmy.

Nowa wyprawa naukowa w głąb Afryki.

Z Lipska wyruszyć ma w najbliższych tygodniach wyprawa naukowa w głąb kraju Afryki do terytorjów Banyai. Wyprawa jest obliczona na rok. Tereny te są pełne jakiejś przedhistorycznej walki poza afrykańskiej, a ich punktem centralnym są ruiny Simbabwe, o których obszerniej pisaliśmy na tem miejscu przed jakimiś 2 miesiącami. Ruiny leżące na terytorjum Banayai są Europejczykom znane tylko z opowieści a, kartografja nie zdołała wogóle opracować jeszcze szczegółowo tych terenów. Jest to tem pilniejszą sprawą, że zamieszkuje je ludność wcale obfita, — gdyż licząca około 250.000 głów należących rasowo częściowo do czystego typu murzyńskiego, a częściowo mieszanego, t. zw. hamitów.

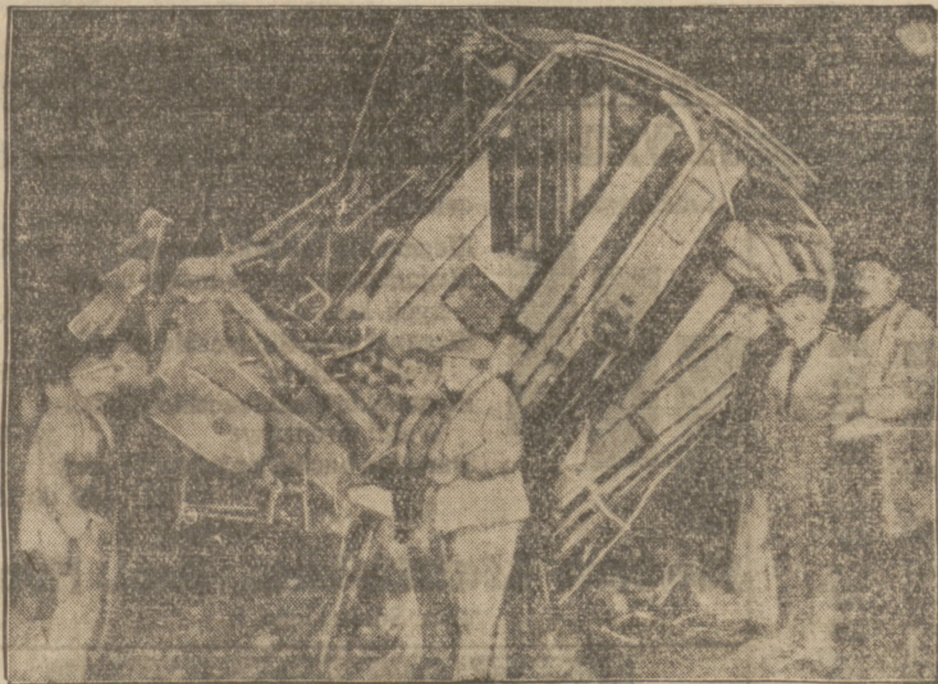
Członkowie wyprawy będą zajmowali się nietylko studjowaniem śladów owej zamierzchłej kultury przedhistorycznej ale także wpływami kulturalnymi, jakie tu pozostawili Arabowie jeszcze w wieku XI po Chr. i Europejczycy w wieku XV po Chr. Geografowie będą zestawiali mapy terenów, przyrodnicy badali faunę i florę. Poza tem, istnieje plan przeprowadzenia obfitych zdjęć filmowych z życia krajowców i nagrania na płyty gramofonowe pieśni i muzyki Vandauów, tak bowiem nazywają się owi krajowcy.

Wyścigi motocyklowe w Eilenriede.



W wyścigach motocyklowych w Eilenriede (Hannower), które odbyły się w ubiegłą niedzielę, wziął także udział znany angielski sportowiec **Bullus** (na ilustracji).

Straszna katastrofa nocnego ekspresu we Francji.



W Etamps na linji Paryż—Bordeaux wykoleił się w ciągu onegdajszej nocy pociąg pospieszny, przyczem 7 osób poniosło śmierć, a 30 ciężkie rany. Przyczyną tej straszliwej katastrofy kolejowej było złe nastawienie zwrotnicy. Na rycinie widzimy strzaskany wagon restauracyjny tego pociągu.

HUMOR.

Doświadczona.

Pani, przyjmując służącą: Czy dobrze rozumiesz się na kuchni?

Służąca: Może pani być spokojna. W ciągu dwóch lat byłam w dwudziestu miejscach, mam więc trochę doświadczenia.

Szaleniec.

Lekarz chorób umysłowych do dozorcy:

— Jest co nowego?

— Tak jest, panie doktorze, ten człowiek z pod 17 numeru dostał ataku.

— Szaleje?

— Nie, tylko chce telegrafować do swej teściowej.

Program radjowy.

Niedziela, dnia 29 marca 1931.

Katowice, fala 408,7 m. 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 13.10 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Odczyt z cyklu wykładów pasyjnych p. t. „Chrystus na Krzyżu". 13.35 „Uprawa, nawożenie i płodozmian". 13.55 Omówienie Pasji J. S. Bacha. 14.10 Transmisja z Amsterdamu. Pasja według Św. Mateusza (Mattheuspassion) — J. S. Bacha. 16.55 Program dla dzieci starszych. 17.25 „O sylwetce kobiecej w ciągu wieków". 17.40 Skrzynka pocztowa. 18.00 Rozmaitości. 18.15 „O Parsifalu Ryszarda Wagnera". 18.30 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. I-szy akt opery „Parsifal" — Ryszarda Wagnera. 20.15 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń). 20.50 Pogadanka muzyczna 21.00 II-gi i III-ci akt opery „Parsifal" — Ryszarda Wagnera. 23.20 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe.

Poniedziałek, dnia 30 marca 1931.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14,20 Komunikaty gospodarcze. 14.40 Odczyt dla maturzystów p. t. „Reformy polityczne i społeczne w Anglji" (dział Historja). 15.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Stosunek Śląska do Polski w rozwoju dziejowym" — (dział Historja). 15.35 Przegląd komunikacyjny. 15.50 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Program dla dzieci starszych. 16.30 Program da dzieci młodszych. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 „Wpływ miasta i wsi na długowieczność". 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Prof. Władysław Dzięgiel: „O tak zwanej kolonizacji niemieckiej w Polsce". 19.40 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Komunikaty strażactwa śląskiego. 20.00 Odczyt p. t. „Jubileuszowe Targi Międzynarodowe i ich znaczenie". 20.20 Feljeton muzyczny. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Feljeton p. t. „Odczucia i przeczucia ludzkie". 22.15 Intermezzo muzyczne. 22.50 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych (rok czwarty).

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 27 marca 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.23 zł. 100 franków francuskich 34 81 zł. 100 szylingów austrjackich 125.07 zł. 100 koron czeskich 26.37 zł. 100 lir włoskich 46.62 zł. 100 franków szwajcarskich 171,22 zł. 100 belgów belgijskich 123.84 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 27 marca 1931 r.

Żyto 21.75—22.25. Pszenica 27.00—28.00. Owies jednolity 26.00—27.00. Owies zbierany 24.00—25.00. Jęczmień na kaszę 23.50—24.50. Jęczmień browarowy bez obrotu. Mąka pszenna luksusowa 52.00—62.00. Mąka pszenna wyborowa 45.00—52.00. Mąka żytnia 36.00—37.00. Otręby pszenne szale 19.00—19.50. Otręby pszenne średnie 18.00—19.00. Otręby żytnie 16.50—17.00. Kuchy lniane 31.00—32.00. Groch polny jadalny 25.00—28.00. Groch Wiktorja 30.00—42.00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97-proc. 300.00—370.00. Koniczyna biała bez kanionki o czystości do 97-proc. 300.00—425.00. Wyka siewna 40.00—43.00. Seradela podwójnie czyszczona 85.00—90.00. Peluszka siewna 42.00—45.00. Łubin niebieski 23.00—25.00. Łubin żółty siewny 38.00—42.00. Zaofiarowanie cokolwiek mniejsze. Tendencja utrzymana.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 27 marca 1931 r.

Żyto 21.25—21.40. Pszenica 24.00—24.50. Jęczmień przemiałowy 21.00—22.00. Jęczmień browarowy 24.00—25.00. Owies past. 20.25—21.25. Owies jednolity, nadający się do siewu 23.00—24. Mąka żytnia 65-proc. 30.50—31.50. Mąka pszenna 65-proc. 37.25—40.25. Otręby żytnie 16.00—17.00. Otręby pszenne 16.25—17.25. Otręby pszenne grube 17.25—18.25. Rzepak 38.00—40.00. Gorczyca 42.00—47.00. Wyka latowa 35.00—38.00. Peluszka 40.00—44.00. Groch Wiktorja 24.00—28.00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Zmiany w koncernie węglowym „Robur".

W największym polskim koncernie węglowym „Robur" zaszły poważne zmiany. Nasamprzód dotychczasową „spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością" przekształcono na „spółkę komandytową". Nowa nazwa firmy brzmi: **„Robur — Związek Kopalń Górnośląskich — S-ka Komandytowa — Katowice".** Członkami Związku, który obejmuje 43 procent produkcji węgla i 60 procent produkcji koksu Górnego Śląska są nadal następujące przedsiębiorstwa: Gwarectwo Rybnickie, Gwarectwo „Charlotte", dyrekcja kopalń Donnersmarcka, Godula, zakłady przemysłowe hr. Ballestrema i huta „Pokój". Kapitał komandytowy przejęli w całości: inżynier Alfred Falter oraz zarząd majątków Friedländer - Fuld. Jako wspólnicy osobiście odpowiedzialni przystąpili do spółki: dr. Stanisław Wachowiak i p. Jerzy Kramsztyk.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 15.30 dla szkół mniejszościowych, piękna pełna sentymentu opera „Mignon". — Wieczorem premjera przepięknej sztuki Gozzini'ego „Turandot". Bajka chińska w formie niesłychanie ciekawej comedia del'arte ma wyjątkowy wprost czar i urok.

Niedziela i poniedziałek Teatr Polski nieczynny.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 28 bm. „Mignon" dla szkół o godzinie 15,30.

Sobota, dnia 28 bm. „Turandot" premjera o godz. 19,30.

Niedziela i poniedziałek Teatr Polski nieczynny.

Wtorek, dnia 31 bm. „Turandot" o godz. 19,30

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 27, bm.: „Orlow" Knurów o godzinie 19,30

Niedziela, dnia 29 bm. „Grigri" w Tarn. Górach o godz. 19,30.

Niedziela dnia 29 bm. „Pan Geldhab" w Gliwicach o godz. 19,30.

Poniedziałek, dnia 30 bm. „Przeprowadzka" w Rybniku o godz. 19,30.

Środa, dnia 1 kwietnia „Papa kawaler" w Cieszynie o godz. 19,30.

Z całej Polski.

Z biednego wieśniaka miljonerem.

Wilno. Wśród mieszkańców wsi Sputsów, gminy zakrzewskiej, silne wrażenie wywołała wiadomość o spadku, otrzymanym przez biednego rolnika Zygmunta Piotrowicza, lat 26, który po zmarłym ojcu w Chicago odziedziczył 150.000 dolarów w gotówce i przedsiębiorstwo, wartości około 300.000 dolarów. Do szczęśliwego spadkobiercy przybywa dziennie mnóstwo petentów o pożyczki i zapomogi.

Uczeń zmarł ze strachu.

Lublin. We wsi Karcewicze wydarzył się straszny wypadek. Do miejscowej szkoły uczęszczał 8-letni Józef Medyński. Chłopak obdarzany był żywym temperamentem, to też nie cieszył się sympatją nauczycielki Kaszyńskiej, która stosowała za najmniejsze przewinienia Medyńskiego surowe kary. Ostatnio K. zamknęła Medyńskiego do ciemnej piwnicy. Chłopak, bojąc się, zaczął płakać i bić pięścią w drzwi. Po pewnym czasie Medyński się uspokoił. Przypuszczano, że się już pogodził ze swym losem. Tymczasem nauczycielka zapomniała zupełnie o nim. Dopiero w godzinach przedwieczornych przybiegła do szkoły matka chłopca i zażądała kategorycznie, aby jej syna wypuszczono z komórki. Kaszyńska uległa jej prośbom. Gdy otworzono komórkę, znaleziono zimne zwłoki ucznia. Medyński zmarł ze strachu. Matka chwyciła zwłoki i poniosła je przez wieś do domu, opowiadając po drodze wszystkim o swem nieszczęściu. Tłum wieśniaków otoczył dom nauczycielki. Padły groźne okrzyki: „Życie za życie! Zabić tę nauczycielkę!" Kaszyńska w obawie przed samosądem, zatarasowała drzwi. Gdy po pewnym czasie chłopi przez okno dostali się do wnętrza mieszkania, zastali nauczycielkę już martwą. Kaszyńska przed ich wtargnięciem powiesiła się na wieszaku.

Epidemja tyfusu plamistego.

Jarosław. Od pewnego czasu szerzy się w Jarosławiu groźna epidemja tyfusu plamistego, zawleczona tam z jednej wsi okolicznych, dokąd podobno dostała się z powiatu czortkowskiego. Dotąd zanotowano już w mieście kilkanaście wypadków choroby, a w razie, gdyby zarządzone przez władze środki nie wstrzymały postępu epidemji, istnieje za miar przymusowego zamknięcia niektórych szkół, kinoteatrów i wprowadzenia „wyjątkowego stanu sanitarnego". Wybuch epidemji przyczynił się do osłabienia ruchu handlowego.

Z dalszych stron.

Siedmioletnia bohaterka.

Berlin. Pewna siedmioletnia dziewczynka wykazała niezwykłą przytomność umysłu i bohaterską odwagę. Na moście nad Nekarem w Heidelbergu bawiły się dwie dziewczynki 7-letnia Anna Hufnagel i jej 5-letnia towarzyszka. W pewnej chwili rozbawiona młodsza dziewczynka nieostrożnie zbliżyła się skraju mostu i wpadła do rzeki. Bez chwili namysłu rzuciła się za nią Anna Hufnagel, chwyciła za włosy i zdołała z nią dopłynąć do brzegu. Jednak nie miała tyle siły, ażeby przerzucić ją przez wysoki mur, odgradzający rzekę od brzegu. Poczęła więc krzyczeć i przetrzymała uratowaną tak długo, aż dorosłe osoby pośpieszyły z pomocą i z nurt rzeki wyratowały obie dziewczynki.

Okropny czyn obłąkanej kobiety.

Lignica. Gazety donoszą o krwawym czynie pewnej kobiety zamieszkałej w gminie Beerberg. Żona rolnika nazwiskiem Riedel zachorowała nagle na pomieszanie zmysłów i w tym stanie wzięła swego 4-letniego synka do chlewa, gdzie nożem poderżnęła mu gardło, poczem sama sobie zadała kilka głębokich ran. Gdy rolnik Riedel wrócił z miasta do domu, znalazł swą żonę i syna leżących w kałużach krwi. Riedlową w stanie groźnym odstawiono do lecznicy. Niema nadziei, że pozostanie przy życiu. Natomiast chłopczyk zapewne wyzdrowieje, jeśli pożyje przez dłuższy czas.

SPORT

Niedzielne zawody piłkarskie.

Mecze ligowe.

W niedzielę odbędzie się aż pięć spotkań ligowych w kraju. Staną do walki prawie wszystkie drużyny z wyjątkiem Ruchu i Pogoni lwowskiej. Zrozumiałe zainteresowanie wzbudza start tegorocznego benjaminka ligowego, Lechji lwowskiej oraz spotkanie Warta — Polonia. Według terminarza rozegrane zostaną następujące mecze:

W Warszawie:

Warszawianka — Wisła Kraków

W Krakowie

Cracovia — Czarni Lwów

We Lwowie

Lechja — Garbarnia Kraków

W Poznaniu

Warta — Polonia Warszawa

W Łodzi

Ł. K. S. — Legja Warszawa

Mistrzostwa Ligi Śląskiej.

W nadchodzącą niedzielę zostanie rozegrany dalszy ciąg tegorocznych mistrzostw piłkarskich o mistrzostwo G. Śląska. Na pierwszy plan wysuwa się niewątpliwie spotkanie:

IFC. Katowice — Amatorski KS.

Spotkanie to zostanie rozegrane w Katowicach na boisku P. W. i W. F. Czy katowicka drużyna zrehabilituje się za swe dwie ostatnie poniesione porażki trudno przewidzieć, albowiem mistrz G. Śląska Amatorski KS. znajduje się ostatnio w dobrej formie i nie da sobie zbyt łatwo wydrzeć dwóch cennych punktów.

Na drugi plan idzie spotkanie

Naprzód Lipiny — 06 Katowice

Że obie drużyny znajdują się w znakomitej formie, to wskazują ich zeszłoniedzielne sukcesy bądź to nad Orłem lub 07 Siem. To też należy się spodziewać bardzo zażartej walki.

W Bielsku na boisku BBSV. zmierzą swe siły dwa benjaminki tej klasy a to:

DFC. Sturm — KS. Chorzów

W Świętochłowicach walczyć będą

KS. Śląsk — KS. 07 Siemianowice

W Wełnowcu spotkają się ze sobą

KS. Orzeł — BBSV. Bielsko

Mistrzostwa klasy „A".

W klasie A zostaną w niedzielę rozegrane następujące spotkania:

W Szopienicach:

KS. Rożdzień-Szop. — KS. Naprzód Załęże

W Paruszowcu

KS. Silesia — KS. Słowian

W Dębie

KS. Dąb — KS. 06 Mysłowice

W Katowicach

KS. Diana — KS. 20 Bogucice

W Mysłowicach

KS. 09 — KS. 22 M. Dąbrówka

W Król. Hucie

Zjednoczeni P. S. — KS. Śląsk Siemian.

W Chropaczowie

KS. Czarni — I. K. S. Tarn. Góry

W Rudzie

KS. Slavia — KS. Iskra Siemianowice

W Szarleju

KS. Odra — KS. Kresy Król. Huta

W Bielszowicach

KS. Zgoda — W. K. S. Tarn. Góry

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego na Śląsku.

Inauguracyjne zawody lekkoatletyczne sezonu letniego na Śląsku odbędą się w niedzielę. Śląski O. Z. L. A. organizuje bieg na przełaj o mistrzostwo Śląska. Bieg odbędzie się równocześnie w trzech kategorjach: dla kobiet, senjorów i junjorów do lat 16-tu.

Zapaśnicze mistrzostwa Europy.

Praga, 28. III. (tel. wł.). W Pradze odbywają się między 27—30 marca zawody zapaśnicze o mistrzostwo Europy w stylu grecko-rzymskim. Jest to największe przedsięwzięcie tego rodzaju, gdyż bierze w niem udział 17 narodów i 100 zawodników. Wczoraj przedpołudniem o godz. 10 rozpoczęła się impreza, odbywająca się pod protektoratem ministra zdrowia dra Spiny i prezydenta Pragi Baxy kongresem, a następnie o godz. 15-ej konferencją sędziów. Następnie dokonano zważenia i wylosowania zapaśników, o godz. 19-ej wreszcie rozpoczęły się zawody.

Wczoraj w pierwszym dniu mistrzostw Europy zapaśnicy polscy dzięki sprzyjającemu im szczęściu w losowaniu — byli wolni od walk, — jedynie Gałuszka w wadze średniej zmierzył swe siły z wicemistrzem Europy i faworytem turnieju Johansonem (Szwecja), ulegając mu w 6½ minucie, wskutek załamania mostku. — Dziś natomiast wszyscy nasi zawodnicy bronić będą honoru barw polskich. Oby tylko skutecznie, życzy im tego polski świat sportowy z całego serca.

Sprawy kościelne

Obchód jubileuszu efezkiego w papieskim uniwersytecie „Gregoriana".

W niedzielę, dnia 22 bm. w papieskim uniwersytecie "Gregoriana" odbył się uroczysty obchód jubileuszu efezkiego; obecni byli kardynałowie Pacelli, Frühwirth, Capotosti, Bisleti, Laurenti, liczni biskupi, prałaci, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz wielka rzesza publiczności.

Dyrektor instytutu dla osób świeckich przy wspomnianym uniwersytecie, O. Garagnani, wygłosił referat, w którym przedstawił apologetyczne, historyczne i dogmatyczne znaczenie soboru w Efezie, wskazując na ważność takich orzeczeń tego konsyljum, jak dogmaty o Bóstwie Chrystusa Pana, Boskości macierzyństwa Najświętszej Panny i o prymacie Papieża rzymskiego.

Katolicyzm a ruch Ghandi'ego w Indjach.

Rzymska agencja „Fides" ogłasza korespondencję wybitnego kapłana indyjskiego, O. Thomasa, dyrektora „Catholic Leader" w Madras, w której ten z any ze swego spokoju i objektywności pisarz omawia aktualną dziś sprawę indyjską. Dla nas interesującem będzie, co O. Thomas mówi o stosunku Ghandi'ego i jego zwolenników do misyj chrześcijańskich.

Wprawdzie wyższe klasy społeczeństwa hinduskiego są raczej nieprzyjaźnie nastrojone względem akcji misyjnej nawróceń, cenią jednak pracę misyj w dziedzinie szkolnej, wychowawczej i dobroczynnej bardzo. To też, pomimo okresu niepokojów i podniecenia, pomimo szeroko uprawianej agitacji przeciw Europejczykom, nie było wypadków jakichkolwiek wrogich wystąpień przeciwko misjom zarówno katolickim, jak i protestanckim.

W Indjach poczucie odrębności rasowej jest bardzo silnie rozwinięte i chrystjanizm naogół uważa się za czynnik odnawadniający; narazie przynajmniej niema obaw, by rozpoczęto z chrystjanizmem walkę. Liczyć się natomiast trzeba z możliwością utrudniania nawracań. Obecnie w Indjach jest 4½ miljona chrześcijan, w czem katolików 2½ miljona; w państwach indyjskich niezależnych, lecz pozostających w stosunkach wasala do W. Brytanji, chrześcijan jest 1710 tysięcy, większość katolików pochodzenia indyjskiego. Najwięcej chrześcijan jest w państwach Travancore (gdzie stanowią 29,2 % ludności) i Cochin (26,8 %).

Statystyka wyznań religijnych w Szwajcarji.

W świetle spisu ludności, dokonanego w Szwajcarji w grudniu r. ub., stosunki liczbowe poszczególnych wyznań religijnych w tym kraju przedstawiają się w ten sposób: katolików 1.670.551, protestantów 2.320.764, izraelitów 18.478 i bezwyznaniowych 72.718. W stosunku do całej liczby mieszkańców kraju ludność katolicka wykazała przyrost w wysokości 0,12 %, protestancka — ubytek 1 %, izraelicka — ubytek 0,09 % i bezwyznaniowa — wzrost o 0,66 %.

Rozmaitości.

Niesłychana antyreligijna wystawa komunistyczna w Berlinie.

W tych dniach otworzona została w Berlinie antyreligijna wystawa komunistyczna, podobna do przezeszłorocznej pod nazwą „Ifa". Była to wystawa wydawców komunistycznych i innych organizacyj a m. in. „proletarjackiego związku bezbożników". Urządzono ją w ten sposób, że eksponaty miały być stale zmieniane, by uniknąć konfiskaty. Eksponaty te zwracały się nietylko przeciwko Kościołowi katolickiemu, ale i przeciw ustrojowi państwa. Związek wojujących bezbożników z Rosji sowieckiej wystawił m. in. plakaty podburzające i statystyki zniszczonych obrazów, prześladowanych duchownych i zamkniętych świątyń. Wyłożono również na czerwonych stołach całe mnóstwo broszur, ulotek i plakatów, wzywających otwarcie do walki z Rzymem. Wysoko na transparentach umieszczone były karykatury Papieża i duchowieństwa. Całość miała charakter niezwykle napastliwy i podburzający, a przytem zionęła nienawiścią do religji. Z polecenia ministra spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Wirtha, prezydjum policji berlińskiej zamknęło tę niesłychaną wystawę w sobotę 14 bm.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Zarząd T. P. T. P. przypomina, że walne zebranie Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 marca o godz. 17-ej w auli miejskiego gimnazjum męskiego im. Kopernika przy ul. Jagiellońskiej nr. 28. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. — Wstęp na salę za okazaniem ważnej legitymacji członkowskiej.

Król. Huta. S. M. P. „Promień" Król. Huta urządza w niedzielę, dnia 29. III. br. o godz. 5-ej po południu w ognisku przy ul. Chrobrego zebranie reorganizacyjne, na które zaprasza się wszystkich członków i sympatyków.

Dąbrówka Wielka. Tow. mandolinowe i wycieczkowe „Jaskółka" urządza dnia 29 bm. w sali p. Ludygi o godz. 15,00 zebranie miesięczne. Na porządku obrad m. in. wzięcie udziału w popisach konkursowych orkiestr mandolinowych woj. śl. o nagrodę marszałka sejmu śl. dnia 7. 4. br. w sali hr. Reden w Król. Hucie.

Tarn. Góry. Zarząd okręgowy Związku towarzystw mandolinowych i wyc. „Jaskółka" okr. tarnogórski, zawiadamia wszystkie tow. mandolinowe powiatu lublinieckiego i tarnogórskiego, że popisy okręgowe odbędą się w niedzielę 28 maja br. w Tarn. Górach. Każda orkiestra popisywać się będzie dwoma utworami. Wszelką korespondencję w sprawie tych popisów przesyłać należy do rąk p. asesora Dunajewskiego, Tarn. Góry, Krakowska 20.

Kto wygrał?

Warszawa, 28. III. We wczorajszem ciągnieniu padły następujące wygrane:

Przed przerwą.

Zł. 15.0000 wygrał nr. 181196.

Zł. 10.000 wygrał nr. 77868.

Zł. 5.000 wygrał nr. 8055.

Po zł. 3.000 wygrały nry: 26075 51564 118434.

Po zł. 2.000 wygrały nry: 33325 91432 172990 197735.

Po zł. 1.000 wygrały nry: 70079 76853 160538 173481 173929 174016 180703 186656 190096 191570 202914.

Po przerwie.

20.000 zł. wygrał nr. 20474.

Po 15.000 zł. wygrał nry: 148508 194766.

Po 5.000 zł. wygrały nry: 197537.

Po 3.000 zł. wygrały nry: 132221 138707 166287.

Po 1.000 zł. wygrały nry: 5010 24705 31699 33309 36115 41779 59147 87245 91153 93380 95546 104308 117420 123768 126598 136437 138614 145587 1[illegible]368 155914 184120 199089 203412.

Między żebrakami.

Pierwszy żebrak: O! widzę, że zostałeś obecnie niemową.

Drugi żebrak: Kiedy udawałem ślepca, stale mi dawano fałszywe pieniądze.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu. Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska. Sp. z. og. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.